PR
Cena numeru 2 złote

DZIŚ 12 STRON

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. | ŁÓDZ, CZWARTEK 31 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU | Nr 301 (492)

Oświadczenie Stalina

Odpowiedzi udzielone przez generalissimusa Stalina na pytania postawione przez kierownika amerykańskiej agencji prasowej United Press p. Hugh Baillie wniosły jasność do szeregu węzłowych spraw pokoju.

Słowa Stalina posiadają szczególne znaczenie w sprawach bezpośrednio obchodzących Polskę.

Stwierdzenie Stalina, że granice zachodnie Polski są ostateczne i żadnej zmianie ulec nie mogą, wyrywają grunt spod nóg mącicieli i podżegaczy wojennych typu Churchilla, którzy sprawę granic Polski chcieli uczynić przedmiotem intryg i przetargów międzynarodowych.

Jak wiadomo, Churchill i podobni mu podżegacze wojenni, pragnęli pozyskać imperialistyczne i szowinistyczne koła niemieckie kosztem Polski. W tym to właśnie celu protegowani przez rząd Partii Pracy nacjonaliści niemieccy spośród przywódców socjal-demokracji Schuhmacher, Neuman i inni rozpętali w czasie akcji wyborczej bezczelną antypolską nagonkę, w nadziei, że przy protekcji reakcyjnych kół anglo-saskich uda im się uczynić wyłom w polskim stanie posiadania.

Słowa generalissimusa Stalina po prostu „zatkały“ socjal-demokratycznych krzykaczy niemieckich.

Fakty te posiadają dla Polski znaczenie kapitalne nie dlatego, abyśmy choć przez chwilę dopuszczali myśl o rezygnacji chociażby ze skrawka Ziem Odzyskanych, ale dlatego, że osłabiają wszelkie wrogie naciski antypolskie w tych sprawach. Tym samym SŁOWA STALINA WNOSZĄ ISTOTNY ELEMENT W STABILIZACJĘ POZYCJI POLITYCZNEJ POLSKI NA ARENIE MIĘDZYNARODOWEJ. Będzie to miało niewątpliwie daleko idące konsekwencje również w dziedzinie stabilizacji stosunków gospodarczych Polski ze światem, a więc niewątpliwie przyniesie odprężenie w aktualnej sytuacji gospodarczej naszego kraju.

Niemniej istotne znaczenie posiada dla Polski stanowisko zajęte przez Stalina w sprawie Niemiec.

Każdy Polak musi podzielić stanowisko Związku Radzieckiego sformułowane przez generalissimusa Stalina o konieczności całkowitego wykorzenienia pozostałości faszyzmu i demokratyzacji Niemiec.

Nie może być mowy o trwałym pokoju w Europie, nie może być mowy o pokojowym rozwoju Polski póty, póki w Niemczech nie zostaną wypalone wszystkie ogniska reakcji nacjonalistyczno-faszystowskiej, póki w Niemczech będą istnieć partie czy grupy broniące niemieckiego imperializmu — obojętne czy maskują się one listkiem figowym rzekomego socjalizmu, czy też ideałów chrześcijańskich.

Słowa Stalina, który stwierdził w sposób kategoryczny, że „POZOSTAŁOŚCI FASZYZMU MUSZĄ BYĆ FAKTYCZNIE WYKORZENIONE I DEMOKRATYZACJA NIEMIEC MUSI BYĆ DOPROWADZONA DO KOŃCA“ oraz, że mocarstwa sprzymierzone powinny sądzić i ścigać mniejszych przestępców wojennych w Niemczech jak najkonsekwentniej i surowo — zbiegają się całkowicie z polskim stanowiskiem w tych sprawach.

Zdemaskowanie przez Stalina Churchilla i innych podżegaczy wojennych w Anglii i Stanach Zjednoczonych posiada dla Polski niemniej doniosłe znaczenie. Przecież to nikt inny tylko Churchill i jego polityczni przyjaciele w Anglii i Ameryce pierwsi usiłowali zakwestionować polski stan posiadania nad Nissą i Odrą. To oni chcieli zlekceważyć nie tylko krew, którą Polacy obficie zapłacili za te ziemie, lecz i gigantyczny twórczy wysiłek narodu polskiego, który sprawił cud, że w rok po objęciu administracji tych ziem około 5 milionów Polaków przeniosło się na te ziemie, uruchomiło tu przemysł i komunikację, podnosi ze zniszczenia powojennego rolnictwo i inne gałęzie gospodarstwa narodowego. Próba zlekceważenia ofiarnego wysiłku narodu polskiego, który mimo olbrzymich strat materialnych poniesionych w czasie wojny zdobył się na włożenie wielu miliardów w gospodarkę Ziem Odzyskanych spaliła na panewce właśnie dzięki stanowisku Stalina.

I właśnie dlatego słowa Stalina posiadają dla nas Polaków szczególną wymowę. Świadczą one, że w Związku Radzieckim, Polska posiada wiernego i dobrego przyjaciela i sojusznika. Przypominają nam, że sojusz polsko-radziecki żyje i pulsuje krwią.

EDWARD UZDAŃSKI

Ograniczenia zbrojeń

i zakazu używania bomby atomowej domaga się min. Mołotow na Zgromadzeniu Generalnym ONZ w N. Jorku

NOWY JORK (PAP). Na generalnym zgromadzeniu ONZ wygłosił minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przemówienie, w którym naświetlił aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Oceniając działalność Rady Bezpieczeństwa, przypomniał mówca sprawę Hiszpanii i Iranu. Następnie poruszył zagadnienie terenów mandatowych i zwrócił uwagę na niewykonanie jeszcze postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych w sprawie utworzenia rady powierniczej.

Omawiając rolę wojsk brytyjskich w Grecji uzasadniał Mołotow projekt radziecki w sprawie ujawnienia ilości wojsk obcych, znajdujących się na terenach, które nie należały do krajów nieprzyjacielskich.

Z kolei przedstawił minister Mołotow pogląd Związku Radzieckiego na tzw. sprawę veto.

Zdemaskował on istotny charakter kampanii, prowadzonej pod hasłem rewizji postanowień Karty, dotyczących jednomyślności wielkich mocarstw.

Minister Mołotow scharakteryzował jednocześnie tendencje, nurtujące życie międzynarodowe i wspomniał przy tym o roli „dyplomacji dolarowej“. Omówił on również problem kontroli nad energią atomową.

W konkluzji przedstawił minister Mołotow projekt powszechnego ograniczenia zbrojeń i zakazu produkcji i używania energii atomowej dla celów wojskowych.

(Pełny tekst przemówienia min. Mołotowa podamy w dniu jutrzejszym).

ŚWIAT ODETCHNĄŁ

po ostatnim wystąpieniu generalissimusa Stalina

Delegacja radziecka na ONZ witana frenetycznymi oklaskami

MOSKWA (PAP). Specjalny korespondent TASS donosi z Nowego Jorku, że od pierwszej chwili po wznowieniu obrad generalnego zgromadzenia ONZ, uwaga kół zbliżonych do ONZ, a nawet całej amerykańskiej opinii publicznej skupia się na delegacji radzieckiej. Linia polityczna delegacji radzieckiej, którą cechuje duch współpracy i oddanie sprawie pokoju i bezpieczeństwa, zyskała sobie szerokie uznanie.

Organizatorzy kampanii antyradzieckiej, która ostatnio przyjęła wielkie rozmiary na łamach prasy reakcyjnej ponieśli całkowitą klęskę. W tych warunkach odpowiedzi udzielone przez Stalina na pytania, skierowane do niego przez agencję prasową United Press, które ukazały się we wtorek w prasie wieczornej i środowej porannej spotkały się z ogromnym zainteresowaniem i sympatycznym oddźwiękiem.

Prasa amerykańska komentując odpowiedzi Stalina, podkreśla **doniosłe znaczenie oświadczenia, będącego wyrazem polityki zagranicznej ZSRR.** Oczywiście wszyscy z niecierpliwością oczekiwali przemówienia szefa delegacji radzieckiej Mołotowa. Na długo przed zapowiedzianą godziną, sala, w której obraduje generalne zgromadzenie była przepełniona jak nigdy dotychczas.

Około 400 korespondentów zagranicznych zebrało się na galerii dla prasy. Mołotow został powitany oklaskami. Otoczyła go od razu rzesza fotografów.

Gdy przewodniczący udzielił Mołotowowi głosu rozległy się długotrwałe oklaski.

Przemówienie Mołotowa, które dawało jasny obraz sytuacji międzynarodowej oraz sytuacji w łonie ONZ, zwłaszcza na Radzie Bezpieczeństwa wysłuchane zostało z wielką uwagą. **Kilkakrotnie zabrzmiały oklaski, kiedy Mołotow potępił kierunek w polityce zagranicznej, który jest odbiciem dążenia do podważenia podstaw ONZ i kiedy piętnował „wojowniczą atmosferę“, za którą kryją się plany panowania światowego i nowej agresji.**

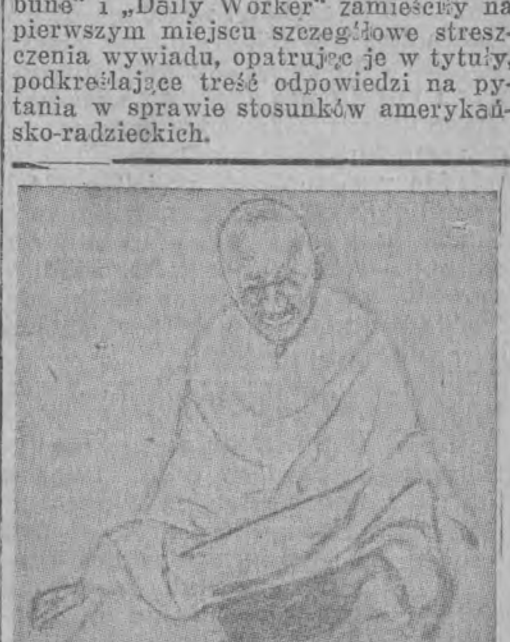
Ogólne zadowolenie wywołało o**świadczenie Mołotowa, o niewzruszonej gotowości narodu radzieckiego do współpracy pokojowej z wszystkimi narodami miłującymi pokój w interesie pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.**

W przeciwieństwie do wszystkich mówców, którzy zabierali dotychczas głos na generalnym zgromadzeniu radziecki minister spraw zagranicznych zakończył swe przemówienie jasną i konkretną propozycją redukcji i wydania zakazu produkcji oraz używania bomby atomowej.

Propozycje te zostały nagrodzone długotrwałymi oklaskami.

Tekst przemówienia Mołotowa został nadany przez licznych korespondentów agencji prasowych i dzienników. Agencje prasowe zwłaszcza „United Press“ podkreśliły ze szczególną uwagą propozycje Mołotowa, dotyczące podniesienia wydajności pracy ONZ oraz powszechnej redukcji zbrojeń, jak również zakazu produkowania i używania bomby atomowej.

Moskwa (obsł. wł.) — Prasa amerykańska poświęca bardzo wiele uwagi ostatniemu wywiadowi Generalissimusa Stalina. Dzienniki nowojorskie „New York Times“, „New York Herald Tribune“ i „Daily Worker“ zamieściły na pierwszym miejscu szczegółowe streszczenia wywiadu, opatrując je w tytuły, podkreślające treść odpowiedzi na pytania w sprawie stosunków amerykańsko-radzieckich.



MAHATMA GANDHI, sędziwy przywódca Hindusów — udał się na teren Bengalu — by walczacych Hindusów i Muzułmanów nakłonić do zgody

Dziś w numerze powieść M. Mitchell pt.:

„Przeminęło z wiatrem“

w przekładzie Celiny Wieniewskiej

Narody kolonialne żądają wolności

Konieczność natychmiastowego utworzenia Rady Powierniczej dyskutowana na plenum ONZ

Nowy Jork (PAP) — Korespondent PAP donosi, że na środowej sesji generalnego zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienia kilku delegatów poświęcone były sprawie warunków, w których znajdują sie narody kolonialne. **Delegat Syrii, El Khury, domagał się w jednym przemówieniu jak najszybszego utworzenia rady powierniczej, która zajęłaby się obroną interesów narodów, zamieszkujących b. terytoria mandatowe.**

Przedstawiciel Syrii przypomniał, że Narody Zjednoczone, podpisując Kartę, wzięły na siebie pewne zobowiązania wobec ludności kolonii. Podkreślił on, **że narody kolonialne przywiązują wielką wagę do spraw rady powiernictwa.**

Przedstawiciel republiki filipińskiej, generał Romulo, opisał warunki życia narodów Azji i Afryki, podkreślając, że wielkie zasoby gospodarcze tych krajów mogłyby zapewnić narodom, które je zamieszkują, wysoką stopę życiową — jeżeli byłyby wykorzystywane inaczej niż obecnie.

Przechodząc do zagadnienia rady powierniczej, delegat filipiński domagał się jak najszybszego urzeczywistnienia postanowień Karty, przewidujących utworzenie rady.

„Niezliczone miliony mieszkańców Azji i Afryki — powiedział gen. Romulo — czekają z niecierpliwością wyników pracy ONZ i zabezpieczenia ich najistotniejszych praw życiowych.“

Oficjalne wyniki wyborów w Bułgarii

Komuniści uzyskali absolutną większość głosów

BELGRAD (PAP). Specjalny korespondent PAP donosi, że podział 346 mandatów między partie Frontu w okręgach jest następujący: komuniści — 277, czyli przeszło 59 proc. ogólnej ilości mandatów, agrariusze — 64, czyli przeszło 13 proc., socjaldemokraci 3 mandaty, Zveno (republikanie) 2, radykałowie — 0.

Komuniści mają w parlamencie zapewnioną absolutną większość, użyskawszy w całym kraju **przeszło 2.200.000 głosów na 4.558.000 uprawnionych do głosowania.**

Wielką niespodzianką była klęska stronnictwa „Zveno", które występowało w ramach Frontu jako reprezentacja „inteligencji sfer mieszczańskich i wojskowych".

Komuniści dowiedli swej popularności nie tylko w miastach, lecz na wsi. Wynik wyborów odzwierciedla niewątpliwie obecne nastroje narodu.

Zgon Pawła Hulki-Laskowskiego

CIESZYN (PAP). W dniu 29 bm. zmarł w szpitalu w Cieszynie jeden z najwybitniejszych literatów współczesnych, znakomity krytyk, publicysta **Paweł Hulka-Laskowski.**

Paweł Hulka-Laskowski urodził się w roku 1881 w Żyrardowie, jako syn robotnika. Rozpocząwszy naukę w najprymitywniejszych warunkach materialnych, osiągnął kolejne etapy wiedzy aż do ukończenia wydziału filozoficznego uniwersytetu w Heidelbergu.

Wspomnienia z przeżyć własnych w Żyrardowie ujął w pamiętniku p.t. **„Mój Żyrardów".**

Mimo złego stanu zdrowia w pierwszych miesiącach po oswobodzeniu państwa polskiego Hulka-Laskowski staje natychmiast do pracy, zamieszczając szereg publikacji w prasie, traktujących o zagadnieniach społecznych, przy czym specjalnie zajmuje się zagadnieniem niemieckim. Jedną z ostatnich prac zmarłego pisarza była powieść pod tytułem: „Księżyc nad Cieszynem", drukowana w katowickiej „Trybunie Robotniczej". W zmarłym traci współczesne piśmiennictwo polskie jednego z najznakomitszych swych reprezentantów, człowieka o wielkich zaletach duszy i charakteru.

Henry Wallace o Związku Radzieckim

NOWY JORK (PAP). W przemówieniu, skierowanym do studentów uniwersytetu w Waszyngtonie Henry Wallace powiedział, **że tak długo nie osiągnie się porozumienia na temat bomby atomowej, dopóki Związek Radziecki będzie miał słuszne powody przekonania, że Stany Zjednoczone pod pozorem międzynarodowego bezpieczeństwa nie pozwolą na wykorzystanie dla celów pokojowych energii atomowej.**

Stany Zjednoczone, zdaniem Wallace'a, **trzymają bombę nad własnymi głowami.**

Od czasu przemówienia Churchilla w Missouri przez kraj przeszła prawdziwa fala alarmistycznej propagandy.

„Jestem pewien — **powiedział Wallace — że Rosjanie pragną pokoju w równym stopniu, co i amerykanie".**

W dalszym ciągu przemówienia Wallace zarzucił pewnemu odłamowi prasy amerykańskiej tendencyjne selekcjonowanie, a częstokroć przekręcanie wiadomości, dotyczących Związku Radzieckiego.

Przemawiając do robotników portowych, Wallace oświadczył, że Stany Zjednoczone winny dołożyć wszelkich wysiłków, aby nawiązać prawdziwe przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim. W przyjaźni tej szczególnie zainteresowane narody położone na wybrzeżu Pacyfiku.

Austria już żąda

całkowitego wycofania wojsk okupacyjnych

Londyn (PAP) — Agencja Reutera donosi z Wiednia, że parlament austriacki uchwalił jednomyślnie, w wyniku 2-dniowej tajnej sesji, rezolucję, **domagającą się wycofania okupacyjnych wojsk sprzymierzonych.**

W uchwale zażądano również przekazania austriackim władzom administracyjnym wszystkich fabryk, znajdujących się obecnie w rękach władz okupacyjnych, zagwarantowania produkcji krajowej dla wewnętrzno - konsumcyjnych celów, zwrotu wywiezionego przez Niemców złota, jak najszybszego powrotu wszystkich austriackich jeńców wojennych, repatriacji przebywających w kraju wysiedleńców oraz dopuszczenia Austrii do ONZ!

Protest Albanii

LONDYN (obsł. wł.). Jugosłowiańska agencja telegraficzna „Tanjug" donosi, *iż premier rządu* albańskiego Enver-Hodża przesłał depeszę do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w której wyraża protest przeciwko naruszeniu suwerenności wód albańskich przez dwa kontrtorpedowce brytyjskie, które dnia 22 października wjechały na miny tuż u wybrzeży Albanii.

O poprawę bytu nauczyciela

Uchwały KC Zw. Zawodowych w sprawie zwalczania drożyzny i wzrostu cen

Warszawa (PAP) — Prezydium KC ZZ na posiedzeniu w dniu 28 bm. rozpatrywało szczegółowo **stan oświaty w Polsce i położenia materialnego nauczycieli oraz ogólną sytuację gospodarczą w kraju.** W sprawie bytu nauczycieli prezydium KCZZ powzięło rezolucję, w której określa obecny stan rzeczy jako wysoce niepokojący. Na przestrzeni ostatnich miesięcy zaznaczył się znaczny odpływ nauczycieli ze szkół, a w związku z tym **powstała groźba zamykania szeregu zakładów szkolnych.**

Dane statystyczne z poszczególnych okręgów szkolnych — czytamy dalej w rezolucji — **wykazują w porównaniu z rokiem 1945 wzrost liczebny dzieci nie pobierających nauki podstawowej a to z powodu braku szkół lub braku nauczycieli.**

Rozbudowę szkolnictwa zawodowego, konieczną ze względu na plan gospodarczy, hamuje również brak sił nauczycielskich i lokali szkolnych.

Jedną z przyczyn ucieczki nauczycieli od zawodu — stwierdza prezydium KCZZ — **jak i braku nowych kandydatów do zawodu nauczycielskiego jest ich ciężkie położenie materialne.**

Tzw. opłaty dobrowolne, nakładane na kształcącą się młodzież drogą uchwał kół rodzicielskich — nie tylko nie rozwiązują zagadnienia, ale obrażają godność nauczycielstwa i godzą w honor tego zawodu.

Z drugiej strony wywołują wielkie rozgoryczenie wśród klasy pracującej, której *manifest* PKWN gwarantuje bezpłatność nauczania.

W końcu rezolucji, prezydium KCZZ przypominając uchwały rozszerzonego posiedzenia Wydziału Wykonawczego **z kwietnia 1945 r., apeluje do czynników rządowych o zabezpieczenie bytu masom nauczycielskim oraz o rozpracowanie zarządzeń, mających na celu okazanie wydatniejszej niż dotąd pomocy nauczycielstwu i pracownikom administracji szkolnej.**

W rezolucji, omawiającej sytuację gospodarczą kraju, KCZZ stwierdza na wstępie, że **zwalczanie drożyzny i wzrostu cen obok interwencji władz administracyjnych i akcji Związków Zawodowych, wymaga w szczególności przemyślanych posunięć i zarządzeń natury gospodarczej i finasowej.**

Mimo poważnych osiągnięć gospodarczych i wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, **zaopatrzenie rynku w masę towarową nie odpowiada poziomowi wytwórczości, co szczególnie jaskrawo uwidacznia się w dziedzinie produkcji rolnej, a przede wszystkim na odcinku ziemiopłodów.**

Częstokroć towary przemysłowe dostają się na rynek za pośrednictwem elementów najmniej do tego powołanych i świadomie wywołujących drożyznę. Skutecznym sposobem zapobieżenia wzrostowi cen może być przede wszystkim zwiekszona i uporządkowana podaż, zarówno z dostaw rynku krajowego jak i zagranicznego. Odnosi się to w szczególności do artykułów pierwszej potrzeby.

Dla zwiększenia dostaw ziemiopłodów na rynek musi być niezwłocznie zreorganizowany system ściągania podatków ze wsi.

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami winna z całą surowością prawa ingerować w wypadkach naruszenia urzędowo określonych cen, a winnych przekroczenia i lichwy pociągnąć do karnej odpowiedzalności.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, jako reprezentantka świata pracy, zgłasza pod adresem władz żądanie, aby we wszystkich sprawach dotyczących położenia materialnego klasy pracującej, a więc i w określaniu polityki cen i płac, decyzje zapadały przy udziale KCZZ.

Zboże dla Europy

OTTAWA (PAP). Pięć statków, wiozących 1.500 tysięcy buszli zboża, odpłynęło z Montrealu do Europy.

Bomby w Jerozolimie

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Jerozolimy, w środę popołudniu na stacji kolejowej tego miasta **wybuchły 3 bomby.** Oddziały brytyjskie i policja pospieszyły na miejsce wypadku, przyczym schwytano sprawcę zamachu.

Jeden posterunkowy policji poniósł śmierć podczas badania pakunku z bombą, pozostawionego w szatni dworcowej. Eksplozja nastąpiła wkrótce po przeprowadzonej przez wojsko brytyjskie kontroli pieszych i samochodów w pobliżu dworca.

Kongres socjalistów włoskich

PRAGA (PAP). Cała prasa czeska i słowacka poświęca wiele miejsca i uwagi historycznej dacie 29 października rb., w którym to dniu opuścił granice Czechosłowacji ostatni transport wysiedlonych Niemców. Prasa czeska podkreśla znaczenie tej dziejowej chwili, która nie tylko naprawiła błąd historyczny popełniony w 13 wieku, ale wynagrodziła niezliczone krzywdy, jakie spotkał naród czeski ze strony Niemców. „Dziś — piszą wszystkie dzienniki stolicy — możemy z radością krzyknąć za ostatnim pociągiem odwożącym Niemców : „Już nigdy do nas nie wrócicie!".

Prowokacje greckie

na granicy albańskiej

BELGRAD (PAP). Radio belgradzkie donosi, że greckie grupy monarchistyczno-faszystowskie ponownie dokonały wypadu na teren Albanii. Po wymianie strzałów z broni ręcznej i maszynowej napastnicy wycofali się na teren Grecji.

Proces tysiąca hitlerowców

NORYMBERGA (PAP). Główny prokurator amerykański przy Trybunale Wojennym w Norymberdze generał Taylor oświadczył, że specjalny zespół, składający się z 10 sędziów przystąpił do przygotowywania aktów oskarżenia przeciwko 1000 przestępców hitlerowskich, których proces rozpocznie się 2 grudnia. Sędziowie pracować będą pod kierownictwem pułkownika Clarence Tomlinsona

Faszyści włoscy działają

Awantury w rocznicę marszu na Rzym

RZYM (PAP). W związku z 24 rocznicą marszu faszystowskiego na Rzym w całych Włoszech zaznaczyła się ożywiona działalność nielegalnych grup faszystowskich. W Mediolanie na murach rozlepiono ulotki, w których faszyści podkreślają, że marsz rozpoczęty 28 października 1928 r. przez Mussoliniego trwa nadal. Ulotki podpisane były przez falangę faszystowską „Labora Fasista". Jak wiadomo, taki sam tytuł posiada gazeta, wydawana nielegalnie przez faszystów medolańskich, której miejsce drukowana wykryła ostatno policja.

Również w Rzymie, w niektórych kinach rozrzucono ulotki o podobnej treści. W Neapolu w różnych częściach miasta znaleziono granaty ręczne owinięte w proporczyki faszystowskie.

W Viterbo, nieznani sprawcy wywiesili w nocy czarny sztandar faszystowski na jednej z baszt miejskich murów.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie"



Tkacz pluszowy Marszałek Ignacy 62 lata pracuje 30 lat.

Sami nie wiecie co posiadacie — mówi przysłowie i słusznie. Bo czy na przykład wiedzą łodzianie, że w ich mieście produkuje się piękne dywany i plusze?

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 1 (dawniej Finster) są jedyną fabryką w Łodzi o oryginalnej produkcji. Spod wytrawnych rąk starych fachowców wychodzą piękne wyroby pluszowe i cenne dywany. Zagraniczni kapitaliści, angielscy i amerykańscy potrafili przed wojną wykorzystać specyficzną produkcję tej fabryki.

„Anglicy i Amerykanie — opowiada tow. Oleksiewicz, fachowiec który szesnaście lat pracuje i mieszka w tej fabryce—obłowili się przed wojną dzięki naszej pracy. Nasze dywany zaopatrzone w etykietki... angielskie lub amerykańskie wędrowały do innych krajów.

Obecnie 60 procent tej pięknej produkcji eksportuje nasze Państwo narazie tylko do Szwecji. Żaden kapitalista nie może w Polsce Ludowej przywłaszczyć sobie naszych wyrobów. Doskonale sobie radzą polscy dyrektorzy, kierownicy, majstrowie i robotnicy.

Dyrektor naczelny, tow. Stanisław Żaczek, który zaledwie od kilku miesięcy kieruje fabryką, stał się duszą wszystkich nowych poczynań. Uregulował sprawy finansowe, obecnie przygotowuje fabrykę, aby włączyć jej produkcję w rytm trzyletniego planu.

„Nasze wyroby — wyjaśnia tow. Żaczek — są wysokowartościowe i wymagają długiego procesu produkcyjnego. Z tego powodu konieczny jest większy kapitał obrotowy. Nie wszyscy rozumieją ten stan rzeczy. Wiele trzeba było argumentów i pracy dla otrzymania kredytu Banku Narodowego. Ale te trudności mamy już częściowo za sobą. Jest nadzieja, że przekonamy czynniki miarodajne o konieczności udzielenia nam specjalnych kredytów, które przecież zwrócimy państwu z niemałą nadwyżką. Obecnie pracujemy nad tym, by uruchomić jak największą ilość krosien. W tym miesiącu mamy 76 czynnych krosien, do końca kwartału będzie ich 94, w pierwszym kwartale przyszłego roku 108, do końca 1947 roku będzie u nas 100 procent krosien uruchomionych. Plan ten wykonamy pomimo ogromnych trudności, na które napotykamy w o wiele większym stopniu aniżeli każda inna fabryka. Ale o tym najlepiej poinformuje was przewodniczący Rady Zakładowej".

Tow. Błaszczyk, przew. Rady, pracuje w tej fabryce 23 lata i zna historię tego przemysłu i robotników jak dzieje własnej rodziny.

„Największe nasze trudności — mówi tow. Błaszczyk — to brak sił fachowych potrzebnych do całkowitego uruchomienia krosien. W całym kraju jest zaledwie dziesięć fabryk takich jak nasza. Tkacz na zwykłych warsztatach nabywa kwalifikacji w ciągu trzech miesięcy. Tkacz pluszowy w ciągu trzech lat.

Kilkudziesięciu przedwojennych pluszowych wykwalifikowanych tkaczy, których fabryki macierzyste zostały zniszczone przez okupanta, pracuje w różnych przedsiębiorstwach na zwykłych krosnach. Nie przychodzą do nas, gdyż praca nasza jest o wiele trudniejsza, a płaca tylko o 23 procent wyższa. Tkacze ci jednak źle robią. W przyszłości, sądzę, niezbyt dalekiej, kwestia ta będzie rozwiązana. A tymczasem nie możemy czekać z produkcją, wykwalifikujemy nowe siły, postaramy się — z żalem wprawdzie, obejść się bez tych, którzy wyżej stawiają tymczasowy zysk niż obowiązek obywatelski i przywiązanie do swego zawodu".

Ten apel do starych pluszowców, powinien być przez nich szybko podchwycony. To nie żarty. Istnieje już kurs przysposobienia przemysłowego, kierowany przez oddanego tej sprawie całą duszą, kierownika technicznego ob. Margasa i kierownika tkalni ob. Michalskiego.

W stadium realizacji jest trzyletnia szkoła dla tkaczy pluszowych i „dywanowych" organizowana przez Zjednoczenie.

* * *

Regularne narady techniczne odbywające się raz na dwa tygodnie i zebrania sprawozdawcze przyczyniają się także do wzrostu wydajności pracy i ulepszenia jakości produkcji. W sobotę 26.X. odbyło się ogólne zebranie, na którym dyrekcja, Rada Zakładowa i wszystkie komisje złożyły treściwe i wyczerpujące sprawozdania. Szeroka i wielostronna dyskusja, w której brało udział wielu robotników świadczy o tym, że nowy dyrektor spełnia należycie swój obowiązek, świadczy o tym, że dyrekcja i robotnicy współpracują ze sobą na zasadach właściwych.

Sądzimy, że przysłowie na wstępie przytoczone w żadnym razie nie stosuje się do Związków Zawodowych i do CZPW, które to instytucje powinny przyjść z pomocą załodze i dyrekcji zakładów, których produkcja stanowi pewną pozycję w naszym eksporcie.

B. Beatus.



Stasiak Janina, robotnica fabryki Finstera, pracuje 27 lat.

Zadłużenie Skarbu spadło o 1 miliard zł

Złoto polskie powraca z Kanady - poważne te sukcesy polityki finansowej Rządu przyczynią się do stabilizacji naszej gospodarki - oświadcza Min. Skarbu tow. Dąbrowski

Wczorajsza prasa warszawska podaje obszerne sprawozdanie z konferencji prasowej, na której min. Skarbu tow. Dąbrowski złożył wyczerpujące oświadczenie na temat osiągnięć delegacji polskiej w Ameryce.

Zasadniczym celem wyjazdu ministra tow. Dąbrowskiego było posiedzenie Banku Gospodarczej Odbudowy i Rozbudowy, którego to banku jest min. tow. Dąbrowski gubernatorem z ramienia rządu polskiego.

W pertraktacjach zagranicznych brali także udział: prezes Narodowego Banku Polskiego, Edward Drożniak, radca finansowy ambasady R. P. w Waszyngtonie, Żółtowski Janusz oraz dyrektor Banku Polskiego, dr Karpiński.

Jak to już czytelnikom wiadomo sukcesy delegacji polskiej są znaczne: Uzyskano zwrot złota zdeponowanego w Kanadzie w wysokości 70 milj. zł. w złocie. Ponadto delegacja polska zgłosiła do banku wniosek o udzielenie kredytu w wysokości 600 milionów dolarów na realizację 3-letniego planu gospodarczego. Wniosek ten znalazł duże zrozumienie wśród wielu osób, reprezentujących władze Banku i jest w dalszym ciągu przedmiotem szczegółowych badań Dyrekcji. Nad biegiem tej sprawy czuwać będą polscy eksperci. Podczas swego pobytu w Ameryce delegaci polscy żywo interesowali się kwestią przedłużenia dostaw UNRRA dla krajów zniszczonych przez wojnę.

Dostawy UNRRA będą trwały do dnia 1 kwietnia 1947 roku. Dalsze przedłużenie działalności UNRRA ewentualnie pod inną postacią, nie jest jeszcze dzisiaj przesądzone, w każdym bądź razie pewne formy pomocy prawdopodobnie będą utrzymane.

W tej chwili rozpatrywany jest wniosek t. zw. „Funduszu dziecięcego" i sprawa ta jest na dobrej drodze, stoi ona na porządku dziennym obrad Komisji Gospodarczej ONZ, której to komisji przewodniczy delegat rządu polskiego.

W dalszym ciągu swego oświadczenia tow. minister podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami na temat sytuacji gospodarczej naszego kraju.

Rząd nasz zakładając, że na przestrzeni od kwietnia 1945 roku do września 1946 roku ogólny wskaźnik cen nie tylko nie uległ zwyżce, lecz przeciwnie był we wrześniu 1946 r. niższy o całe 10 proc. niż w kwietniu 1945 r., dalej, biorąc pod uwagę stale wzmagającą się produkcję dóbr przemysłowych oraz pomyślny wynik tegorocznych zbiorów, postanowił od 1 września br. przed zbliżającą się zimą podnieść zarobki robotników i urzędników. Podwyżka ta w wysokości 20 procent ogólnego funduszu płac znajdowała swoje pokrycie w stałym wzroście dóbr konsumcyjnych.

Tę podwyżkę płac wykorzystały elementy reakcyjne i spekulacyjne, które przy pomocy całego arsenału środków spekulacyjnych i szeptanej propagandy usiłują wstrzymać napływ towaru ze wsi i wyśrubować ceny towarów znajdujących się na rynku. Ale rząd nasz nie pozostawał i nie pozostaje bierny wobec tych ciemnych machinacji i w energicznej akcji antyspekulacyjnej opiera się na pomocy i współpracy całego zdrowego społeczeństwa. Szczególnie nieuzasadniona jest zwyżka cen kartofli, zbiory tegoroczne były bowiem pomyślne i wystarczające. Ci, którzy licząc na zwyżkę cen, wstrzymują się ze sprzedażą kartofli, poniosą poważne straty, gdyż w wypadku skumulowania podaży na krótki okres cena kartofli może spaść poniżej punktu wyjściowego. To samo dotyczy cen innych artykułów jak mięsa i tłuszczów, a szczególnie zboża, które obecnie napływa z importu — ze Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o sytuację finansową — to zadłużenie Skarbu Państwa w Banku **Biletowym na przestrzeni ostatnich dwóch miesięcy spadło o 1 miliard złotych.** Ze strony finansów państwowych nie zachodzą żadne zdarzenia, uzasadniające jakikolwiek ruch cen. Po przełamaniu istniejących trudności— stwierdza na zakończenie min. tow. Dąbrowski — jesteśmy zdecydowani tak jak dotychczas i nadal bronić stałej wartości nabywczej naszego pieniądza i nie tylko nie dopuścić do zmniejszenia realnej wartości zarobków, ale w miarę postępów odbudowy kraju stopniowo ja podwyższać.

Jak obchodzić będziemy Zaduszki

Dn. 1 listopada o g. 12-tej w poł. nastąpi zaciągnięcie wart honorowych przed grobem Nieznanego Żołnierza, na Cmentarzu Wojskowym, przy grobach żołnierzy Armii Czerwonej w parku Poniatowskiego, na cmentarzu w Radogoszczu, na cmentarzu „Doły", na grobach „Polesie".

Wartę honorową zaciągną Wojsko Polskie i organizacje młodzieżowe.

Główna uroczystość żałobna odbędzie się przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Kompania honorowa W. P. ze sztandarem, organizacje wojskowe, organizacje młodzieżowe i społeczne, partie polityczne, związki zawodowe z pocztami sztandarowymi i delegacje z wieńcami stawią się o godzinie 13.15.

Uroczystość rozpocznie się przemówieniem przedstawiciela W P., po czym nastąpi uroczysty apel poległych.

Przy dźwiękach Marsza Żałobnego Chopina delegacje złożą wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystość zakończona zostanie salwą honorową. O godz. 15 odbędzie się uroczystość uczczenia pamięci żołnierzy radzieckich przy grobach w parku Poniatowskiego, przy współudziale delegacji Armii Czerwonej.

Uroczystości lokalne odbędą się na cmentarzu na „Dołach"; początek o godz. 13.45.

O godz. 14 w kościele garnizonowym odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, po czym procesja z udziałem Wojska i delegacji z wieńcami przejdzie na cmentarz wojskowy, gdzie o godz. 15-ej odbędzie się dalsza część uroczystości żałobnych na Radogoszczu i Polesiu, początek uroczystości o godz. 15-ej.

(Komunikat Komitetu Obchodu „Święta UMARŁYCH")

Interpelacje naszych Czytelników

Czy nie można przenieść fabryki tlenu na peryferie miasta

Szanowna Redakcjo!

W związku z pożarem, jaki miał miejsce w fabryce tlenu przy ul Żeromskiego, proszę Redakcję o zapytanie odpowiednich czynników, czy nie byłoby wskazane przeniesienie fabryki na jakieś niezaludnione miejsce.

Fabryka znajduje się w śródmieściu i świadomość, iż zbiornik z zawartością 100 tys. litrów tlenu może przez najmniejszą nieostrożność wybuchnąć, nie daje spokoju mieszkańcom tej dzielnicy.

Rozumiem, iż przeniesienie fabryki byłoby b. trudne do wykonania, nie mniej jednak b. celowe.

Jednocześnie pozwolę sobie tą drogą złożyć w moim i innych mieszkańców tej dzielnicy imieniu najserdeczniejsze podziękowanie strażakom, którzy tak ofiarnie i bohatersko stłumili pożar owej strasznej nocy.

Łączę najserdeczniejsze pozdrowienia

Mieszkaniec dzielnicy Fabryki Tlenu

STRONNICTWO LUDOWE za blokiem wyborczym

W ciągu ostatnich miesięcy po kilkadziesiąt tysięcy chłopów wstępowało miesięcznie do Stronnictwa Ludowego. W jednym tylko województwie łódzkim przyjęto we wrześniu br. do Str. Ludowego ponad 13 tysięcy nowych członków. Te liczby pozwalają stwierdzić, że Stronnictwo Ludowe zdołało już całkowicie opanować trudności, wywołane przez bańczykowski rozłam w jego szeregach.

Można powiedzieć więcej: — podczas gdy Polskie Stronnictwo Ludowe przeżywa kryzys za kryzysem, podczas gdy po każdym posiedzeniu Rady Naczelnej PSL wyłamują się spod wpływów pana Mikołajczyka coraz to nowi działacze tego stronnictwa, to Stronnictwo Ludowe, po oczyszczeniu od bańczykowskiej agentury Mikołajczyka, skonsolidowało swe szeregi i przechodzi okres stałego, systematycznego wzrostu.

Że ten wzrost oparty jest na zdrowych podstawach, że opiera się on na rzeczywistej aktywności mas chłopskich i na słusznej linii politycznej — wskazują pierwsze informacje z przebiegu obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, które rozpoczęły się w niedzielę w Warszawie.

Na zebraniu—jak informuje „Dziennik Ludowy" przewodniczył min. Putek. Jako jego zastępcy fungowali posłowie Janusz i Tabor, jako sekretarze — poseł Ożga-Michalski i ob. Michałkiewiczowa. W posiedzeniu wzięli udział m. in. ministrowie Podedworny i Drewnowski, prezes naczelny Izby Kontroli Państwa min. Grubecki, naczelny dyrektor Państwowego Banku Rolnego pos. Wyrzykowski i inni. Obecny był również b. prezes „Wyzwolenia", ongiś redaktor „Zarania", ob. Maksymilian Malinowski.

Zagajenie min. Putka

W swym zagajeniu min. Putek podkreślił dodatni bilans pracy Stronnictwa Ludowego od czasu kongresu styczniowego. Wskazał, że w ciągu tego okresu znacznie powiększone zostało przedstawicielstwo Stronnictwa w rządzie, podkreślił udział Stronnictwa w kampanii referendum ludowego, w opracowywaniu ordynacji wyborczej do sejmu. Wskazał wreszcie na doniosłe zagadnienia, jakie stoją przed stronnictwem w związku z wyborami do przyszłego Sejmu Ustawodawczego.

„Stoimy na stanowisku bloku"

„W związku z wyborami — oświadczył min. Putek — wysuwa się centralne i główne zagadnienie, czy Państwo Polskie będzie miało być nadal oparte o koalicję chłopsko-robotniczą, czy tylko wyłącznie na koalicji dwóch stronnictw robotniczych".

W tej sprawie stwierdził ob. Putek co następuje:

„Stronnictwo Ludowe stoi zasadniczo na stanowisku bloku trzech stronnictw demokratycznych. Stronnictwo zawsze ma i będzie miało na uwadze dobro państwa w pierwszej linii lecz musi mieć także zupełnie jasny stosunek do podstawowych zagadnień, jakie będą rozwiązywane w następstwie nowych wyborów".

Niebezpieczeństwo niemieckie grozi

Poseł Korzycki zatrzymał się szczególnie przy niebezpieczeństwie odrodzenia imperializmu niemieckiego. Zacytował jedną z ulotek niemieckich, rozrzucanych tajnie przez „Wilkołaków", w której mówi się m. inn.:

„Rosjanin i Polak muszą powrócić na swoje stare granice. Sudety i Śląsk będą znowu niemieckie. Kark słowiańskiego tyrana musi być znowu złamany. Wkrótce nadejdzie dzień naszej wolności, dzień naszego powrotu do ojczyzny. Wszystko zapowiada się dobrze. Ameryka nie odmówi nam swojej pomocy. Wzywamy was: Miejcie znowu odwagę, zbierajcie siły do nowych czynów! Precz ze Słowianami! Jakkolwiek nazywają się Rosjanami, Polakami, czy Czechami; Słowianie są największym wrogiem nas Niemców, i dlatego precz z nimi! Już dziś cieszymy się na myśl dnia, kiedy damy odczuć naszym wrogom naszą zaprzysiężoną zemstę! Nie pora na skargi. Pamiętajcie, że będziemy musieli stąd odejść, kiedy przyjdzie słowiańskie robactwo. Nie ufajcie także Rosjanom. Rosjanin jest również naszym wrogiem.

Wkrótce usłyszycie o nas więcej, uważajcie jednak na swoje czyny. Ostrożność, zawsze ostrożność. Podajcie pisemko dalej, tym, którzy jeszcze nie są nim objęci.

Pozdrawiamy was wszystkich hasłem bojowym: Precz ze Słowianami!"

Obywatel Korzycki wskazał, że odradzające się niemieckie tendencje zaborcze znajdują poparcie ze strony anglosaskich mężów stanu, mówił o zalecankach p. Byrnesa do Niemców w Stuttgarcie, przypomniał uwolnienie szeregu zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze, wskazał na proniemieckie oświadczenia wielu polityków zachodu. Równocześnie ob. Korzycki wskazał, powołując się na Generalissimusa Stalina, że nie ma niebezpieczeństwa trzeciej wojny, gdyż narody jej nie chcą. Zacytował wreszcie zdania min. Mołotowa o nienaruszalności granic zachodnich Rzeczypospolitej.

Kończąc, ob. Korzycki stwierdził:

„Każdy chłop polski, którego najgłębszą troską jest Niepodległość i Pokój — docenia dziś znaczenie sojuszu Polsko-Radzieckiego i jedności wszystkich narodów słowiańskich.

Dziś wyraźnie widać, jak słuszne były założenia PKWN i polityka Rządu Jedności Narodowej".

W dyskusji zabierało głos kilkudziesięciu mówców.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego oświadcza m. inn.:

Rada Naczelna przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o współdziałaniu SL w tworzeniu bloku wyborczego Stronnictw Demokratycznych.

Rada Naczelna pragnie widzieć w tym bloku dalszy ciąg zapoczątkowanego w PKWN współdziałania trzech głównych kierunków politycznych, reprezentowanych przez SL ,PPR i PPS, opartego o zasadę równości tych stronnictw.

Rada Naczelna domaga się, aby ta zasada równości była nadal regulatorem wzajemnych stosunków między zblokowanymi stronnictwami tak w toku akcji wyborczej, jak i po jej zakończeniu przy formowaniu władz państwowych.

Rada Naczelna zaleca NKW SL przeprowadzenie rokowań z PPR i PPS odnośnie do podstaw i warunków dalszej współpracy SL z tymi stronnictwami, tak w wyborach, jak i po wyborach.

Rada Naczelna SL uchwaliła jednogłośnie zgłoszoną przez min. Grubeckiego rezolucję, w której m. inn. stwierdza, że przeznaczone dotychczas przez rząd dla wsi artykuły przemysłowe — dotarły na wieś w o wiele niewystarczającej ilości i asortymencie.

Rada Naczelna SL domaga się od rządu kategorycznego ukrócenia niedociągnięć aparatu wymiany oraz wzięcia pod baczną uwagę interesów gospodarczych i głosu przedstawicieli wsi na odcinku gospodarczym. Rada Naczelna SL domaga się od rządu zorganizowania terminowej i dostatecznej ilości dostawy na wieś, podstawowych dla producenta rolnego artykułów, aby mógł zgodnie ze swym życzeniem wypełnić swój obowiązek żywiciela kraju.

Rada Naczelna SL domaga się od rządu skutecznej interwencji na odcinku rozprowadzania nawozów sztucznych, wobec aparatu rozprowadzającego.

Zajmując pozycję w stosunku do znanych zakusów na całość naszych granic zachodnich, w specjalnej uchwale Rada Naczelna SL oświadczyła, że „odzyskane nasze ziemie piastowe po Odrę i Nisę Łużycką, są naszą nienaruszalną świętością, nierozerwalnie zespoloną i wcieloną w całość naszej ojczyzny, a przesiąknięte krwią i potem ludu polskiego".

Wyrażając wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za jego postawę w Poczdamie w sprawie zwrotu zrabowanych przez Niemców Ziem Piastowych, Rada Naczelna SL dąży do realnego umacniania braterskiego sojuszu narodów słowiańskich szczerze i zgodnie współpracujących nad utrwaleniem na świecie pokoju i wolności.

W zakończeniu uchwała głosi, że wszelkie usiłowania wskrzeszenia potęgi Niemiec będziemy uważali za niebezpieczną zapowiedź, grożącą pokojowi i bezpieczeństwu świata. Na tym punkcie cały naród polski jest zgodny i bezkompromisowo stoi w obronie trwałego pokoju i wolności.

Na marginesie

„Tygodnik Powszechny" broni obszarników

W krakowskim „Tygodniku Powszechnym" czytamy z okazji jakiegoś referatu o reformie rolnej na zebraniu krakowskich związków zawodowych:

„Najwyższy już czas, aby zaprzestać tej nagonki na obywateli polskich, pozbawionych — bądź co bądź — swoich warsztatów pracy i wyrzuconych z ognisk domowych na skutek zaszłego przełomu dziejowego i to jeszcze obecnie, kiedy doszło się do przekonania, stwierdzonego też przez najwyższe czynniki rządowe, że dziś każdego Polaka należy cenić na wagę złota, a przede wszystkim wciągnąć do pracy nad odbudową Polski".

Zechce p. F. L. — autor notatki — rozważyć co następuje:

Po pierwsze, że w Polsce mamy o wiele ważniejsze kłopoty, aniżeli uprawianie nagonki na byłych obszarników i że rozpatrujemy kwestię reformy rolnej przede wszystkim na płaszczyźnie naprawy ustroju rolnego Rzeczypospolitej i zwrotu chłopom ziemi, którą już okupili wiekową pracą na niej wielu pokoleń ich przodków.

Po drugie, że dla olbrzymiej większości obszarników w Polsce ich dobra były nie warsztatem pracy, lecz ŹRÓDŁEM DOCHODU BEZ PRACY, że natomiast warsztatem pracy były dla robotników rolnych i chłopów małorolnych, którym „zaszły przełom dziejowy" tę ziemię właśnie zwrócił.

Po trzecie, że wprawdzie my chcemy wszystkich — nawet byłych obszarników wciągnąć do pracy dla Polski ,ale, niestety, znaczna część byłych obszarników woli prowadzić nadal podziemną walkę z obozem demokratycznym, uprawiać szabrownictwo i spekulację, wreszcie szlakiem Potockich uciekać za granicę.

Czy więc rzeczywiście warto tak namiętnie występować w ich obronie?

Chyba, że „Tygodnik Powszechny" chce sobie zarobić na nowe miano „Powszechnego Tygodnika Obszarników".

A może — to przemawia zeń obawa o „warsztaty pracy" (o powierzchni kilkuset tysięcy hektarów)—nietkniętych dotąd przez reformę rolną dóbr martwej ręki?

ZEZ

Jarosław Hasek 174

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Że też się nie wstydzisz! Taki z ciebie żołnierz? — ofuknął go Szwejk.

— Kiedy ja nie mam najmniejszego talentu do wojaczki — zaczął narzekać biedny Baloun. — Ja jestem wiecznie głodny, nigdy nie nażarty, ponieważ zostałem wyrwany z życia porządnego człowieka. Cały nasz ród jest taki. Nieboszczyk mój ojciec zakładał się w Protiwinie w karczmie, że na jedno posiedzenie zje pięćdziesiąt serdelków i dwa bochenki chleba i zakład wygrał. Ja też się razu pewnego założyłem i zjadłem cztery gęsi i dwie misy knedli z kapustą. W domu na przykład przypomniałem sobie nieraz po obiedzie, że wartoby jeszcze czego pojeść, więc idę do komory, urzynam kawał mięsa, posyłam sobie po piwo i wcinam dwa kilo wędzonki. Miałem w domu starego parobka Womelę, a potem parobek napominał mnie zawsze, żebym znowu tak bardzo nosa nie zadzierał i nie obżerał się tak gwałtownie bo pamięta jeszcze, co mu jego dziadek opowiadał o takim jednym obżartuchu. Przyszła jakaś wojna, nic się nie rodziło przez długich osiem lat, więc ludzie piekli chleb ze słomy i z resztek lnianego siemienia, a już było wielkie święto gdy do mleka mogli wkruszyć trochę twarogu, bo chleba nie było. I ten obżarty gospodarz umarł jakoś w tydzień po wybuchu tej wielkiej nędzy, bo jego żołądek nie był przyzwyczajony do spożywania strawy tak nędznej.

Baloun podniósł swoje smutne oczy ku niebu.

— A ja myślę, że chociaż Pan Bóg ludzi pokarze, to jednak ich nie opuści.

— Oczywiście, Pan Bóg obżartuchów stworzył, więc Pan Bóg będzie się o nich kłopotał — zauważył Szwejk. — Już raz dostałeś słupka, a teraz wart jesteś, żeby cię posłali na pierwszą linię. Kiedy ja byłem burszem u pana oberlajtnanta, to mógł mi we wszystkim zaufać i nawet przez myśl mu nigdy nie przeszło abym ja mógł mu coś zeżreć. Gdy się fasowało coś osobliwego, to zawsze mi mówił: — Weź to sobie, Szwejku — albo: — Na co mi tam tyle tego! Dajcie kawałeczek, a z resztą róbcie sobie, co wam się podoba. — Gdy jeszcze byliśmy w Pradze, a on posłał mnie do restauracji po obiad, to za swoje ostatnie pieniądze dokupywałem drugą porcję, żeby mu się czasem nie zdawało, że mu połowę obiadu zeżarłem. Ale kiedyś wykrył te moje podstępy. Kazał sobie zawsze przynosić z restauracji jadłospis i wybierał, co mu się podobało. Więc pewnego dnia wybrał sobie nadziewanego gołąbka. Dali mi połówkę, a ja sobie pomyślałem, że pan oberlajtnant będzie mnie podejrzewał, iż drugą połowę zeżarłem, więc dokupiłem drugą porcję za swoje i przyniosłem mu obie. A pan oberlajtnant Szeba, któremu chciało się jeść i który przyszedł akurat przed obiadem do nas w gości, też się najadł. Ale po obiedzie powiada: „Tylko mi nie gadaj, że to jedna porcja. Na całym świecie nie dostaniesz à la carte całego nadziewanego gołąbka. Jeśli zdobędę dzisiaj pieniądze, to poślę sobie do tej twojej restauracji po obiad.

(D. c. n.)

Co dał Zjazd Literatów

Wywiad z redaktorem „Kuźnicy" tow. Stefanem Żółkiewskim

W Łodzi odbył się drugi ogólnopolski zjazd delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich.

Celem naświetlenia prądów, nurtujących obecnie świat literacki, zwróciliśmy się do tow. Stefana Żółkiewskiego, redaktora „Kuźnicy" z prośbą o wypowiedzenie swych spostrzeżeń i uwag.

— Na zjeździe — mówi tow. Żółkiewski układ sił wystąpił troiście. Pierwsza grupa to dość szeroki obóz lewicy, skupiający z jednej strony nielicznych literatów, związanych z ruchem robotniczym PPS i PPR (pisarze obu tych partii bardzo ściśle współdziałali na zjeździe), z drugiej zaś strony liczniejszych literatów niezorganizowanych, lecz sympatyzujących z tym ruchem i wreszcie radykalnych literatów ludowych, związanych z tą grupą jednomyślnością.

— Jakie ośrodki reprezentuje ta grupa?

— W grupie tej dominowało środowisko łódzkie z dość dużym udziałem literatów warszawskich i krakowskich.

Drugi obóz dość liczny przedstawiali radykalni katoliccy pisarze. Ich stanowisko scharakteryzował najlepiej Zagórski, zwracając uwagę, że żyjąc w okresie trudności światowych, musimy unikać lekkomyślności. Zagórski podkreślił, że istnieją pewne prądy, które uważa za dziedzictwo faszyzmu — wyrażające się w niewierze w dążenia mas ludowych i wyczekiwaniu lepszej przyszłości. Dziś, zdaniem pisarza należy zjednoczyć wszystkich wierzących w przyszłość, w możność ulepszenia świata, lewicę, radykalną myśl katolicką i nawet liberalne odłamy, *jeśli odcinają się od tych ośrodków nihilizmu, negacji, abstynencji w stosunku do planowej, celowej pracy* reformatorskiej na wielką skalę, jednocząc wszystkich, którzy ustosunkowaliby się pozytywnie do nowej rzeczywistości.

Trzecią wreszcie grupą — oświadcza tow. Żółkiewski — akcentującą swoją negację i abstynencję duchową reprezentowali nieliczne literaci ideologii PSL-owskiej przeważnie ze środowiska warszawskiego.

Stanowisko ideowe pierwszych dwóch grup znalazło swój wyraz w apelu do upolitycznienia literatury i pisarzy, kierowania zbiorową świadomością i czuwania nad problematyką społeczną i polityczną.

Jakie stanowisko zajął zjazd w sprawach zawodowych?

Poddano rzeczowej krytyce dotychczasową działalność ZZLP, wykazując brak dostatecznych ambicji i planu kierowania życiem kulturalnym kraju. Bolączki zawodowe jak niedostateczna pomoc ze strony państwa, brak umowy zbiorowej z wydawnictwami itp., obciążenia podatkowe, znalazły szczegółowe naświetlenie w referacie Jana Brzechwy.

— Wiele z tych braków — moim zdaniem stwierdza tow. Żółkiewski — wypływa nie tyle z niechęci odpowiedzialnych czynników, ile z pewnego rodzaju niedowładu organizacyjnego ze strony władz reprezentujących pisarzy.

Ideologiczny program dwóch pierwszych grup podtrzymał na zjeździe przedstawiciel KCZZ ob. Sokorski, stwierdzając, iż literaci i świat pracy znaleźli w służbie społecznej wspólny język. Podkreśliwszy znaczenie swobody literatury — zwrócił uwagę na trudną drogę jaką w wewnętrznym kształtowaniu przebywa inteligencja — zaznaczając, że pisarz musi ją przebyć subiektywnie.

Natomiast grupa przeciwna wystąpiła z programem negatywnym. Podziękowawszy lojalnie za pomoc ze strony państwa, wyraziła obawy, czy pomoc ta nie będzie za kosztowna dla twórczości, a jednocześnie pochwalając słuszność tez ob. Sokorskiego, wyraziła niczym nieusprawiedliwioną wątpliwość, czy stanowisko CKZZ jest, aby... szczere.

Mój referat — mówi tow. Żółkiewski — którego myśli na ogół odpowiadały stanowisku lewicy pisarskiej potraktowano jako zamach na swobodę pisarza i literatury. Tymczasem tezą mego referatu — drukowanego w pełnym tekście w Nr 43 „Kuźnicy" — było rozróżnienie dwu tradycyjnych stanowisk w sprawach moralności i wiedzy o człowieku, wychodzącego od prawd wewnętrznych i wychodzącego od analizy i obserwacji faktów świata zewnętrznego. Opowiadałem się za słusznością i godziwością w obecnej rzeczywistości drugiego stanowiska.

Grupa krytykująca mnie i całe stanowisko postępowe — nie wysuwała podobnie jak i PSL — w sprawach gospodarczych — żadnego programu pozytywnego. Wypowiedzi ich były wyrazem niepokojów, bezprzedmiotowych obaw, niechęci do wszelkiego planu, programu, zasad, tylko negacji.

Grupa ta głosi hasło apolityczności — będące niczym innym jak właśnie wyrazem politycznej „emigracji wewnętrznej" — zajęciem wrogiej postawy wobec rzeczywistości.

Stanowisko dwu pierwszych grup przekonało uczestników zjazdu i zdobyło sobie większość delegatów, chociaż zwolennicy zdecydowanej lewicowej ideologii stanowili wśród nich wyraźną mniejszość. Dowodem tego zwycięstwa były wybory nowego Zarządu i uchwalenie rezolucji ideowej, mówiącej o pozytywnej współpracy pisarzy z Obozem Demokracji Polskiej.

Wywiad przeprowadził
J. WROCZYŃSKI

Wspólna akcja przedwyborcza

PPR i PPS na Śląsku

Dnia 27 bm. w Katowicach odbyła się konferencja działaczy partyjnych PPR i PPS, przy udziale 300 delegatów z całego powiatu katowickiego.

Przedmiotem obrad była wspólna akcja przedwyborcza.

Po przemówieniach przedstawicieli obu partii, ORMO i Związków Zawodowych, uchwalono rezolucję, w której zebrani z zadowoleniem podkreślają zwycięstwo sił demokratycznych w referendum ludowym i w dziele utrwalenia osiągnięć Rządu Jedności Narodowej w postaci unarodowienia przemysłu i w przeprowadzeniu reformy rolnej. Zebrani dają wyraz uznaniu dla pozytywnych osiągnięć rządu w dziedzinie zwalczania band leśnych, zapewniając jednocześnie, że dołożą wszelkich sił dla kompletnego wytępienia ich.

Tylko silnie scementowany front robotniczy — stwierdza dalej rezolucja — jest w stanie odeprzeć wszelkie zakusy na nasze granice zachodnie.

Rezolucja kończy się zapewnieniem zebranych członków obu partii robotniczych, że klasy pracujące wytężą wszystkie siły w kierunku dopomożenia czynnikom rządowym w zrealizowaniu 3-letniego planu gospodarczego, który jest rękojmią poprawy bytu świata pracy.

* * *

W Szczecinie odbyło się wspólne posiedzenie aktywu KW PPS i PPR, na którym omówiono sprawę jednolitego frontu i zasady współpracy obu partii robotniczych.

W wyniku wymiany zdań postanowiono zacieśnić współpracę obu partyj na terenie woj. szczecińskiego oraz rozwinięcie wspólnej kampanii o zwycięstwo bloku demokratycznego w zbliżających się wyborach. Dla usunięcia ewentualnych nieporozumień wyłoniono komisję mediacyjną. Poza tym postanowiono zwoływać regularnie wspólne posiedzenia aktywu KW PPR i KW PPS, jak również wspólne posiedzenia komitetów powiatowych PPR i PPS województwa szczecińskiego.

Ponadto zdecydowano zwołać w pierwszej połowie listopada wspólną naradę aktywu PPS i PPR w Szczecinie oraz zorganizować wspólny kurs dla aktywistów PPS i PPR do akcji wyborczej.

Marsz. Żymierski o wojsku jugosłowiańskim

Marszałek Żymierski wygłosił dnia 29 października przemówienie na temat armii jugosłowiańskiej. Marszałek powiedział m. inn.:

Gdy w marcu bieżącego roku Marszałek Tito przybył do Polski i podpisał w Warszawie pakt wzajemnej pomocy i przyjaźni pomiędzy Polską a Jugosławią, — Wojsko Polskie zapoznało go ze stanem i rozwojem Armii Polskiej.

Przed kilkoma dniami delegacja polska na czele z Prezydentem Bolesławem Bierutem rewizytowała Marszałka Tito i Rząd Jugosławii. Dało to nam możność zetknąć się również z armią jugosłowiańską.

ARMIA WYROSŁA Z WALK PARTYZANCKICH

Armia ta wyrosła z małych grup partyzanckich, organizowanych w dniach terroru faszyzmu i hitleryzmu. Wbrew Michajłowiczowi i Paweliczowi, zdradzających ojczyznę, najlepsi synowie tego kraju podjęli od razu walkę z okupantem.

Opór Jugosławii miał wielkie znaczenie dla frontów wojny.

W okresie od 1941—1943 r. Jugosławia wiązała 18—22 dywizji włoskich, tzn. jedną trzecią sił włoskich, a w momencie kapitulacji armii włoskiej armia jugosłowiańska rozbroiła 15 dywizji włoskich, zdobywając masę sprzętu wojennego.

W czasie zaś lądowania sprzymierzonych sił w północnej części Francji i tworzenia się frontu zachodniego w czerwcu 1944 r., oraz w czasie ofensywy Armii Czerwonej na Ukrainie, w Jugosławii było uwięzionych 24 pełnych dywizji niemieckich, które mogły poważnie wesprzeć te fronty.

W r. 1945 armia partyzancka stała się regularną armią jugosłowiańską i liczyła około 800 tysięcy żołnierzy. Jeśli pomyśli się, że ta armia zamieniła partyzanta w żołnierza regularnego wojska, jeśli oceni się wysoki poziom jej przygotowania i wychowania, to można tylko w słowach najwyższego uznania mówić o jej twórcy i dowódcy — o jej kadrach i głębokiej świadomości żołnierskiej, która umożliwiła wypełnić to zadanie.

DEFILADA

Moglibyśmy to zauważyć już na defiladzie wojskowej, zorganizowanej 19 października br. na cześć przybycia delegacji polskiej z Prezydentem Bierutem na czele. Defilada wypadła okazale.

Brały w niej udział piechota, kawaleria, artyleria, oddziały saperskie, techniczne, sanitarne i wojska zmotoryzowane. Postawa żołnierza jugosłowiańskiego jest wspaniała, umundurowanie znakomite, wyszkolenie duże.

Defilada rozpoczęła się punktualnie. Na czele szła piechota, dowodzona przez młodych, ale doświadczonych w bojach oficerów. Kawaleria prezentowała się pięknie. Dobór, utrzymanie koni — na bardzo wysokim poziomie. Potężnie przedstawiała się artyleria, która ze względu na górski teren składa się nie tylko z artylerii zmotoryzowanej, ale również z artylerii o zaprzęgu konnym i z artylerii górskiej na jukach.

Taka defilada to nie tylko parada wojskowa, ale sprawdzian pracy dowódców i stopnia wyszkolenia żołnierza.

Miasto Belgrad przybrane było świątecznie, cała ludność wyległa na powitanie wojska, które jest chlubą narodu jugosłowiańskiego.

MANEWRY

Widzieliśmy armię jugosłowiańską nie tylko na paradzie wojskowej, lecz również na manewrach, połączonych z ostrym strzelaniem. W ciągu całego dnia obserwowaliśmy przeprowadzenie ataku na umocnione pozycje nieprzyjaciela, w którym brały udział piechota, artyleria, lotnictwo i czołgi.

Sprawność i sprężystość manewrów, znakomite założenie taktyczne, świetne wyniki ognia artyleryjskiego i bombardowania lotniczego, wszystko to przekonało nas jako obserwatorów tych manewrów — że pod dowództwem młodych, wyrosłych z walk partyzanckich generałów, stworzona została wielka i potężna armia jugosłowiańska, która jest naszą armią sojuszniczą i armią przyjaciół.

Usłyszeliśmy właśnie niedawno z ust Marszałka Tito przyjazne i ważkie oświadczenie w sprawie naszych granic za chodnich, zakwestionowanych w mowie Byrnesa. Pragnę zapewnić, że nam również nie są obojętne sprawy Triestu i rozwoju Jugosławii. Pokój związany jest z Odrą i Adriatykiem, tu i tam rozwijają się głęboko miłujące swą wolność narody, pragnące tylko pokoju.

Kiedy Biblioteka Publiczna

zostanie przeniesiona do nowego gmachu

Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi oddawna mieści się w zbyt szczupłym pomieszczeniu przy ul. Andrzeja.

Powstanie w Łodzi kilku szkół wyższych przyczyniło się do kolosalnego wzrostu frekwencji w Bibliotece Miejskiej, zwłaszcza, że studenci nie mają jeszcze do dyspozycji bibliotek przy swoich uczelniach. Długie kolejki oczekujące na wolne miejsce powodują stratę tak cennego czasu u studentów i uczniów.

W tych warunkach niewątpliwie cała ucząca się młodzież naszego miasta z radością przyjmie wiadomość, że nowy gmach biblioteki przy zbiegu ulicy Gdańskiej i Kopernika jest już na wykończeniu.

Stan wykonanych robót sięga ponad 80 proc. Wszelkie instalacje zostały już przeprowadzone. Pozostały do wykonania roboty malarskie i stolarskie.

Koszt wykończenia budynku sięga około 10 milionów zł. Niestety jak się dowiadujemy Zarząd Miejski nie jest w stanie wyasygnować obecnie na ten cel więcej aniżeli 2—3 milionów złotych.

Było by rzeczą wskazaną, ażeby pozostałą sumę wydzieliło ze swych funduszów Ministerstwo Oświaty. Przeniesienie biblioteki do nowego gmachu dałoby tej zasłużonej instytucji szersze możliwości rozwoju.

Trzeba, ażeby cenny blisko 40.000 tomów liczący księgozbiór w jak najszybszym czasie stał się w całej pełni dostępny dla dziesiątków tysięcy młodzieży i dorosłych

Ploteczki z tygodnia

Miesiąc już obywam się bez soli. Uparłem się. Zawsze kiedy chcę kupić soli, zmuszają mnie do kupna tej czarnej. Powiedzcie, obywatele, po co mi na miły Bóg potrzebna ona? Wprawdzie moi przyjaciele mówią, że ze mnie kawałek bydlaka, ale jeszcze tak nisko nie upadłem, żeby jeść sól bydlęcą. Ponieważ jednak samej białej nie chcą mi sprzedać, więc przy najbliższej okazji buchnąłem cennik w jednej ze „Spółdzielni Gastronomicznych" i jedząc nie słony obiad, patrzę na słone ceny.

Gorzko mi się robi!

Gorzko, ale nie kwaśno. Octu nie ma. — Może też dlatego, że mówią o jego obfitości. Zastępujemy ocet kwaśnym z tego powodu humorem mojej żony.

Nie dawno przekonałem się, że soda też nabrała właściwości kamfory.

Ulotniła się.

Cóż robić. W dzisiejszych czasach należy mieć dużo cierpliwości i wyrozumienia. A ta pani, która jechała przedwczoraj tramwajem, nie posiada tych zalet, bo śmiertelnie obraziła się na konduktora.

— Ulgowy p-sze pana.

— Pani będzie łaskawa legitymację...

Zaperzyła się:

— Pan śmie posądzać mnie...?

Śmiał, choć okazało się, że obywatelka miała prawo do ulgowego.

W pięć minut później inna pani — również obrażalska — została złapana na gorącym uczynku wykorzystywania cudzej legitymacji.

Wniosek...?

Nie trzeba się obrażać.

A peeselowcy obrażają się, gdy ich nazywają Partią Słuchających Londynu. Nawet teraz, po niedawnym procesie, który dowiódł, że PSL współpracuje z podziemiem kierowanym przez Londyn, co znaczy, że gotowe jest zrobić wszystko, by zdusić władzę demokratyczną w Polsce. Oni by nawet zimę najcięższą sprowadzili do nas — chętnie nawet ze Wschodu, by jej skutki wykorzystać w akcji wyborczej.

Zresztą kto wie, kto wie...? W tym roku tak wcześnie śnieg spadł...

Na naszej ulicy mieszkał furman posiadający własny wóz i konia. Gdy padał śnieg, furman zacierał ręce i wołał:

— Złotówki lecą, złotówki!

Teraz by chyba krzyczał: „Kawałki lecą, kawałki!"

Przypomina mi się w związku z tym scena podpatrzona w sklepie:

Jakaś babina robi niewielki zakup, za który według obliczenia sklepowego ma zapłacić 350 zł.

— Tak dużo — jęczy babina.

— Jakie tam dużo — odpowiada na to sklepowy — to przecież zaledwie 3 i pół złotego.

Za kilka minut wchodzi robotnik, który coś tam zrobił sklepowemu i zażądał za robotę... 3 i pół złotego.

— Co?! — oburzył się sklepikarz — Za takie trochę roboty 350 złotych?

To jest właśnie udawanie Greka.

Zastanawia mnie, jak się będzie nazywał Grek udający Greka? Bo grecki premier wyraźnie udaje. Jak zobaczył, że nie może dać rady opozycji, prosi o pomoc... opozycje. — „Porożcie mi — powiada — porządek w kraju zaprowadzić"

Jak sam nie potrafisz, to się nie pchaj na wspólny afisz. Zrobią bez ciebie najlepiej

My na przykład damy sobie radę bez pomocy angielskich, czy innych czołgów i samolotów. Odbudowaliśmy fabryki, kopalnie, a ostatnio zabraliśmy się do odbudowania... Sejmu na 444 miejsca dla posłów. Czy przypadkiem nie tu tkwi tajemnica mickiewiczowskiego „44"? Czy nie ten nowy Sejm nasz, bez senatorskiej kuli u nogi, będzie tym, co da nareszcie dobrobyt i szczęście Narodowi Polskiemu?

W każdym razie uczynimy jeszcze jeden krok na drodze do ustabilizowania naszego życia. Na złość tym wszystkim, którzy chcieliby widzieć nas bezradnymi. Na złość wszystkim sługom Watykanu, pragnącym oczernić nas wobec zagranicy.

Rzeczywistość zamknie usta nawet plotkującym prymasowi. Rzeczywistość ta to zagospodarowane Ziemie Odzyskane, to niepraprzestanie obsiane łany, to tętniące życiem fabryki i kopalnie. **Sak.**

POWSTAŃCY ŚLĄSCY W DNIU ŚWIĘTA POLEGŁYCH

Zarząd Związku Weteranów Powstań Śląskich w Łodzi — niniejszym zwraca się z prośbą do Członków Związku i do Rodzin poległych i zmarłych Powstańców Śląskich o wzięcie udziału w następujących uroczystościach: W dniu 1 listopada rb. o godz. 9 — przy składaniu wieńców na Płycie Nieznanego Żołnierza, a o godz. 10-tej tegoż dnia przy składaniu wieńców na Wspólnej Mogile Ofiar, pomordowanych przez hitlerowców (Stary Cmentarz na Dołach).

W dniu 2 listopada rb. o godz. 19 odbędzie się nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych w Kościele O.O. Jezuitów, przy ul. Sienkiewicza 60.

Na Środkowym Wschodzie

(Wrażenia z podróży)

Dużo się pisało o „Środkowym Wschodzie"; o geografii, o przyrodzie, o walce konkurencyjnej mocarstw zachodnio-europejskich na tamtych terenach, ale nie o człowieku. A przecież człowiek jest najważniejszy! I dlatego pozwolę sobie napisać kilka słów o człowieku.

W wspomnieniach moich z 4-letniego pobytu na terenach Persji, Iraku, Palestyny i Egiptu zachował się najmocniej obraz straszliwej nędzy i ciemnoty, w jakiej żyje tamtejsza ludność. Dysproporcja między najbardziej wyszukanym bogactwem nielicznych, a nędzą ogółu, jest silniejsza od najbardziej wyszukanych momentów z książek Sinclaira, czy też pamiętników bezrobotnych. Na Środkowym Wschodzie zachował się bowiem stary system feudalny, z wyzyskiem i uciskiem posuniętym do ostatnich granic. Z jednej strony niezmiernie bogaci panowie feudalni, posiadacze ogromnych posiadłości (równych nie raz nie jednemu z państw europejskich), niezmiernie bogaci właściciele domów towarowych, czy też fabryk— z drugiej strony masy wieśniaków — („fellahów"), harujących od świtu do nocy na nie swoich polach, nieliczni robotnicy pozbawieni elementarnych podstaw życiowych i wreszcie ogromna rzesza bezdomnych pariasów (conajmniej 40 procent), pracujących za grosze gdzie się da (przeważnie w portach), śpiących pod gołym niebem i odziewających się w znalezione worki. Ludzie ci dosłownie, nie posiadają jednej koszuli, a odżywiają się jedynie kawałkiem placka kukurydzianego, z kilkoma oliwkami. A ludzie ci stanowią, bodaj, że połowę ludności.

Prawo istnieje tylko dla bogatych. Według praw arabskich (obyczajowych) gdy wieśniak przepracuje 10 lat na ziemi feudała, powinien otrzymać pół ziemi uprawianej przez siebie, na własność. Ale zwykle, tak bywa, że feudał na kilka dni przed terminem wyrzuca po prostu fellaha z swego gospodarstwa i na to jemu nikt nic nie poradzi. Prawo bowiem tylko istnieje dla bogatych.

Marzeniem Araba jest posiadanie kobiety. Ale żony, (które tam się kupuje u ojców) kosztują drogo (do 500 funtów). Aby osiągnąć ten „cel" Arab często dzięsiątki lat haruje „o chłodzie i głodzie", by zebrać potrzebną sumę. Znałem jednego, który 22 lata pracował w przedsiębiorstwie, chodził w jednej podartej koszuli i jadł 2 razy dziennie (kawałek placka z mamałygą lub grochem), by kupić sobie żonę. Ale w znacznej większości nie udaje się przeciętnemu Arabowi dojść do tego. Stąd tak bardzo rozpowszechniony jest w tych krajach homoseksualizm, onanizm i inne zboczenia seksualne.

Żebractwo jest tam zjawiskiem nagminnym. Na każdym kroku spotyka się dzieci (z zaropionymi oczyma od jaglicy), wyciągające ręce i wołające: — „bakczysz" (jałmużna). Rozpowszechnione choroby i epidemii jest wynikiem tak nędzy jak i strasznej ciemnoty.

W Iraku, gdy do wsi arabskiej udała się ekspedycja lekarzy wojskowych dla przeprowadzenia koniecznych szczepień ochronnych, spotkała się z zaciekłym oporem ludności (a było to niedaleko Bagdadu).

Ciemnota jest straszna. I tak np. w dolinie Beth-San (w Palestynie, gdzie poziom kulturalny i materialny Arabów jest znacznie wyższy, aniżeli w pozostałych krajach Środ. Wschodu), na kilka tysięcy mieszkańców, zaledwie 30 umiało się podpisać, a 2-ch przeczytać gazetę. Język wieśniaka (fellaha) jest bardzo ubogi i składa się z 200 - 300-stu słów. Rozmowy jego dotyczą tylko elementarnych potrzeb życiowych; innymi sprawami nie ma możności interesować się.

Szkoły są własnością feudalnych władców i pozostają pod przemożnym wpływem kleru (jeden z największych posiadaczy), który zainteresowany jest w utrzymywaniu mas w ciemnocie i posłuszeństwie.

Ruch nacjonalistyczny, budzący się wśród części „postępowej" burżuazji arabskiej, a skierowany przeciw Anglii, wywodzi się z dążeń tychże grup do monopolizmu na własnych rynkach.

Ale gdy chodzi o utrzymanie mas w posłuszeństwie i ciemnocie, to burżuazja, feudałowie arabscy idą ręka w rękę z faktycznymi okupantami kraju (Anglia). I dlatego świadomy ruch robotniczy jest bardzo słaby, a gdzieniegdzie istniejące związki zawodowe (Palestyna, Egipt) całkowicie skorumpowane. (I tak w czasie pertraktacji na terenie Haifskiej rafinerii, dążność mas robotniczych do strajku została złamana przez delegatów, którzy samowolnie podpisali niekorzystną umowę zbiorową).

Rząd angielski w niczym nie przyczynia się do poprawy losu mas arabskich. Wprost przeciwnie. Obecność wojsk angielskich jest mocnym atutem w rękach sfer posiadających, które w większości swej popierają Anglię.

Jak więc widzimy, mamy tu do czynienia z zjawiskiem pospolitym. Tak samo jak u nas, jak jest na całym świecie; tak i na Środ. Wschodzie sfery posiadające dbają jedynie o własne interesy i gotowe są raczej zaprzedać własny kraj obcym okupantom, aniżeli cokolwiek ustąpić ze swego stanu posiadania. A stan ten jest na Środ. Wschodzie o tyle cięższy, że masy pracujące prócz ucisku własnych feudałów, dźwigają jeszcze na karku jarzmo wyzysku kolonialnego.

A jednak budzi się wśród tych mas świadomość polityczna. Jeszcze nie są należycie zorganizowane, jeszcze ruchy wyzwoleńcze tkwią w powijakach, ale przecież istnieją. I dlatego przypomina mi się stary robotnik portowy Hassan (Aleksandria), gdy mówił ze mną o ZSRR, o kraju, w którym wszyscy ludzie są równi, w którym każdy ma dostęp do pracy i nauki. Cóż on wiedział o socjaliźmie? Nic prawdopodobnie, ale tkwiło w nim ziarno wspólne wszystkim ludziom: dążenie do polepszenia swego bytu — dążenie do sprawiedliwości społecznej.

Góra Władysław.

Rozbudowa metra w Moskwie

Pierwsza linia moskiewskiej kolei podziemnej liczyła 11,4 kilometra. Obecnie zaś długość czynnych linii sięga 40 km. Liczba stacji zwiększyła się z 13 do 29. Ze środka miasta rozchodzą się pociągi w 6 kierunkach, docierające do najbardziej odległych dzielnic Moskwy.

Metro stało się nieodłączną częścią życia stolicy radzieckiej. Przewozi ono codziennie przeszło 1,1 miliona pasażerów, co stanowi z górą 30 proc. przewozu miejskiej komunikacji miejskiej.

Trzecia najnowsza linia moskiewskiego metro, Zamoskworecko- Pokrowska, liczy 13,5 km tunelu i 7 stacji. Wybudowana została w latach wojny.

Obecnie rozpoczęto prace nad budową tzw. wielkiego pierścienia metro. Linia ta. o długości 19,3 km otoczy całą środkową część Moskwy, obejmując 18 z 25 istniejących rejonów miasta. Przetnie ona wszystkie czynne linie i połączy 7 dworców kolejowych, najważniejsze place i główne ulice.

Prace budowlane prowadzone są dziś na terenie 12 stacji podziemnych, z tego 6 stacji węzłowych.

Nowe stacje będą pod względem architektonicznym bardziej starannie wykończone, niż poprzednie. Przy ich budowie zostaną zastosowane granity uralskie, marmury kaukaskie, kamienie karelskie i ałtajskie oraz wyroby ceramiki artystycznej.

Na liniach nowego pierścienia kolei podziemnej zostanie uruchomionych 34 pary 8-wagonowych pociągów na godzinę.

Pociągi kursować będą co 100 sekund

Skład broni w... kościele

W toku przeprowadzonej przez funkcjonariuszy U. B. w Siedlcach likwidacji działającej na terenie powiatu bandy NSZ-owskiej, dowodzonej przez „Młota", wykryto składy broni, które były ukryte pod organami w kościele parafialnym w Drohiczynie.

W skrytce znaleziono 3 lekkie karabiny maszynowe, 4 pepesze, 6 automatów, 19 karabinów, 1 niemiecką pięść pancerną, 15 granatów i ok. 2 i pół tys. sztuk amunicji.

Kronika kulturalna

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych ufundował w bieżącym roku akademickim 50 stypendiów po 2.000 zł. miesięcznie dla młodzieży wyższych uczelni, studiującej te dziedziny wiedzy, których znajomość może być pożyteczna w pracy PZUW.

* * *

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zakłada w Krakowie muzeum partyzanckie.

* * *

We Wrocławiu otwarty zostanie trzyletni instytut pedagogiczny dla nauczycieli szkół powszechnych z ziem odzyskanych i województw centralnych.

* * *

W Rzymie odbył się koncert znakomitego polskiego pianisty, Witolda Małcużyńskiego. Rodak nasz entuzjastycznie został przyjęty przez publiczność i krytykę włoską.

* * *

W Gdańsku zmarła artystka dramatyczna i zasłużona działaczka kulturalna, Kazimiera Tarnawska-Rommlowa, referentka teatralna Gdańska.

* * *

Związek Artystów Scen Polskich i klub artystyczno-literacki w Bydgoszczy zakładają teatr literacki. Z okazji 125 rocznicy śmierci Norwida, urządzony będzie wieczór Norwida, a w listopadzie wieczór poświęcony Wyspiańskiemu

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca listopada rb., na pierwszą dekadę miesiąca, tj. od dnia 1 do 10. 11. rb. włącznie, będą realizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie 2,15 zł. za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba,

Kat. III na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba,

Kat. IB na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba,

Kat. IIB na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba,

Kat. III na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba,

Kat. „N" na odcinek Nr 1 i 12 po 1 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca października rb. realizowane będą następujące odcinki na chleba.

Kat. „C" na odcinek Nr 1 1 2 — odcień jasno-bronz — 4 kg. chleba żytniego (po 2 kg. na jeden odcinek); z miesiąca listopada rb. na karty żywnościowe „MK" (Min. Kom.) realizowane będą następujące odcinki na chleb żytni:

„MK" pracownicza na odcinki Nr Nr 27 i 28 po 2 kg. chleba; „MK" rodzinna na odcinek Nr 29 po 2 kg. chleba.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi zaznacza, że wyżej wymienione odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 10 listopada rb. włącznie. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„TYRAN"
„WISŁA" (Daszyńskiego 1)
„15-LETNI KAPITAN"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„UPADEK JAPONII"
„GDYNIA" (ul. Daszyńskiego 2)
„SAMOTNY ŻAGIEL"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„WIOSNA NAD SEKWANĄ"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„SAMOTNY ŻAGIEL"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178
„WIĘZIEŃ Nr. 4328"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„DZISIAJ I ZAWSZE"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„NIEBO JEST DLA WAS"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„PAPA SIĘ ŻENI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„DALEKA DROGA"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„ZNACHOR"
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26)
„BRUTAL"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„DOROŻKARZ Nr. 13"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„15-LETNI KAPITAN"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„NIEUCHWYTNY SMITH"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 84)
„REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU"
dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA".
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych interesujący dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" ujęty w sugestywne ramy muzyczne młodego kompozytora Jana Krenza. Partię fortepianową wykonuje prof. Kiejstut Bacewicz. Udział biorą: Kunina, Zelwerowicz, Kossobudzka, Possart, Woźniak Małiszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon; Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych pierwsza na scenach polskich współczesna sztuka polityczna Adama Ważyka „Stary Dworek" w doskonałej deżyserii Wł. Krasnowieckiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka; Świderski; Rachwalska, Fijewski, Skowroński . Dejmek. Dewojno.

TEATR KAMERALNY D. Ż.

Codziennie komedia „MAJOR BARBARA" G. B. Shaw'a. Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria Erwin Axer. Dekoracje J. Rybkowski. Początek przedstawień punktualnie o godz 19-tej. Kasa czynna od 10—12 i od 15-tej. Tel 123-02. Po rozpoczęciu przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony aż do końca pierwszego aktu.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 „WESOŁA WDÓWKA" operetka F. Lehara, z Jadwigą Kenda i Michałem Ślaskim w rolach głównych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

Uwaga! Już wkrótce premiera operetki F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA".

DZIECIĘCY TEATR KUKIEŁEK R.T.P.D.

ul. Nawrot 27 (Dom Kultury Milicjanta)

Dziś i dni następnych widowiska zamknięte pióra M. Kownackiej z melodiami J. Wesołowskiego „O Zaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale" dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9-tej i 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12. Przedsprzedaż biletów w sekretariacie R.T.P.D. ul. Piotrkowska 165 tel. 115-30 od godz. 12—14.

Kino „BAŁTYK" Narutowicza 20

„Upadek Japonii"

Film o wielkości i upadku drapieżnego imperializmu japońskiego.

Piękne zdjęcia dokumentarne opowiadają o tym, jak kraj „wschodzącego słońca"; kraj cichych świątyń i pięknych gejsz przekształcił się w najgroźniejszego sprzymierzeńca hitlerowskich Niemiec. 33 operatorów pomagało realizatorom A. Zarchi i J. Chejficowi w zmontowaniu tego wielkiego obrazu o historycznych zmaganiach Czerwonej Armii, współdziałającej z aliantami w gromieniu japońskich faszystów.

Piękne widoki Oceanu Spokojnego, gór, bajor i puszcz Mandżurii, wielka pomysłowość reżyserów i operatorów, prawda bijąca z każdego obrazu batalistycznego, z każdego uogólnienia strategicznego lub politycznego, utrzymywanie uwagi widza w ciągłym napięciu — czynią z filmu „Upadek Japonii" dzieło pouczające i jednocześnie ogromnie ciekawe

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. I Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.

Kupno i sprzedaż

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia Krasickiego 3 przy Rzgowskiej przed Piaseczną.

BLACHĘ żelazną półtora milimetra znaczniejszą partię zakupię, Al. Kościuszki 41 m. 3a od g. 16—18-ej.

Lokale

PRZEMYSŁOWIEC poszukuje 1—2 pokoi wygodnych. Dzwonić 114-06 od 8—16 prócz świąt.

Zaofiarowanie pracy

BLACHARZA — fachowca przyjmiemy natychmiast. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Okręgowe Warsztaty. Andrzeja Struga 21.

POTRZEBNY tokarz na metal. roboty dokładne. Wodna 26. Ślusarnia

Różne

PRACOWNIA FUTER Sabat M., Piotrkowska 92 m. 67, Tel. 216-54.

GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE do wszelkich aparatów technicznych oraz reperacje żelazek, kuchenek elektrycznych, solidnie, szybko, tanio — wykonuje. Firma „THERMO", Piotrkowska 145 tel. 178-78.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO dnia 29 października na ul. Piotrkowskiej teczkę żółtą z jednym zamkiem, na odwrocie napis białą farbą H. Vogt. Wewnątrz papiery urzędowe zatytułowane do Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych, Łódź, Piotrkowska 203/205. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod powyższym adresem.

SKRADZIONO w tramwaju dowód osobisty, kartę rozpoznawczą, legit. spółdzielczą, legit. fabryczną i PPR oraz kartki żywnościowe z m-ca października, listopada i kartę odzieżową na nazwisko Opoczyńska Ludwika, Łódź, Makowa 127.

SKRADZIONO palcówkę, kartę rozpoznawczą, akt ślubny i inne dokumenty na nazwisko Danilewska Anna. Wysoka 21 m. 26.

SKRADZIONO 3 kartki żywnościowe I kat. i 2 R. na m-c listopad, kartę odzieżową i legit. wyd. przez Spółdzielnię Nr. 98, Krysiaka Franciszka, Marysin III, Tęczowa 18.

ZAGUBIONO zaświadczenie repatriacyjne oraz inne dokumenty na nazwisko Połczyński, ul. Piotrkowska 28 m. 18.

SKRADZIONO palcówkę i inne dokumenty na nazwisko Kulczyckiej Alicji, Krucza 28 m. 17,

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę odzieżową na nazwisko Łuczak Janina

ZGUBIONO palcówkę i legit. Samopomocy Chłopskiej Jasiorka Stefana, oraz palcówkę Jasiorek Anieli, Chocianowicka 23.

UNIEWAŻNIA się skradzione: 1 kartę III-ej IIR i IR Kłysa Józefa, oraz 2 karty Kat. IR i 1 DZ. 12. Wołyńskiej Reginy — Zamenhofa 24.

RADIO

Program na czwartek 31 października 1946 r.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6.05 dziennik 6.20 (z Łodzi) Progr. na dziś, 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka, 6.57 sygn. czasu, 7.00 Muzyka, 7,30 Powt. najważ. wiad. dzien., 7.35 muzyka 8.10 (z Łodzi) Rozmaitości, 8.20 Inform. ogólnopolskie, 8.30 (z Łodzi) Aud. dla szkół. Transm. ze szkoły Nr. 125 w Rudzie Pabianickiej, 9.00 Przerwa, 11.15 (z Łodzi) Muzyka z płyt. 11.20 (z Łodzi) Wiad. z miasta i prow. 11.25 (z Łodzi) W ramach Pomocy Zimowej pog. aktualna J. Ubysza p.t. „Pod jednym dachem". 11.35 (z Łodzi) Muzyka z płyt. 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 dziennik. 12.35 koncert. 12.55 „5 minut poezji". 13.00 „Na ziemiach odzyskanych". 13.15 Z życia narodów słowiańskich. 13.25 Muzyka obiadowa. 14.00 Aud. dla dzieci, 1.30 Reportaż. 14.40 Rezerwa. 14.50 (z Łodzi) Muzyka z płyt. 15.05 (z Łodzi) „Pierwszy poeta pracy w Europie" fel. A. Osińskiego. 15.15 (z Łodzi) Sonata Beethovena na skrzypce w wyk. A. Lewandowskiego. Przy fortep. P. Szporn. 15.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy, 16,00 Dziennik. 16.30 Recital wiolonczelowy J. Mikulskiego. 16.55 (z Łodzi) Reportaż. 17.10 Mozaika muzyczna, 17.50 „Odbudowujemy W-wę". 17.55 (z Łodzi) Aud. dla przodowników pracy: „Melodie elegijne" ze słowem wiążącym w opr. A. Jędrkiewicza. 18.10 Aud. literacka: „Wojciech Żurkowski". 18.30 Arie operowe w wyk. J. Kożubskiego, 19.00 (z Łodzi) W ramach aud. „Nauka przy głośniku" „Jan Matejko" fel. dr. E. Łepkowskiego. 19.15 D.c: „Nauki przy głośniku". 19.30 (z Łodzi) „Synowie Jana Sebastiana Bacha" Aud. sł.-muzyczna w opr. prof. K. Stromengera. 20.00 Dziennik, 20,30 „Nasze pieśni", 20.45 (z Łodzi) Słuchow. p. t. „Jeńcy" wg. L. Rydla w opr. J. Janowskiego i reż. T. Markowskiego. 21.10 Koncert rozrywkowy. 21,45 Kwadrans prozy. 22.00 „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 (z Łodzi) Przegl. wydawnictw w opr. Z. Ościenia. 22.25 (z Łodzi) Przegl. teatralny w opr. A Gromskiego, 22.30 (z Łodzi) Koncert życzeń, 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,20 Progr. na jutro, 23,30 (z Łodzi) Program na jutro; zakończenie aud. i hymn do 23.35.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Dział Techniczny Wydział Ogólny, Oddział Ruchu Drogowego podaje do wiadomości, iż w związku z ukończeniem robót przy budowie mostu na rzece Łódce na ul. 11-go Listopada, ruch kołowy na tym odcinku został przywrócony.

Łódź, dnia 30 października 1946 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś.p. Stanisława Zielińskiego a w szczególności kierownikowi Antoniemu Popławskiemu i Kolegom M.O. oraz wszystkim znajomym składa

RODZINA

OFIARY

Z okazji imienin Dyrektora Technicznego Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Pończoszniczego w Łodzi, Przemysława Granasa zł. 1500.— na rzecz Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci składają najbliżsi współpracownicy.

Z okazji imienin p. Mariana Jakubowskiego, szefa firmy „F. Jabłoński i M. Jakubowski" na Fundusz Odbudowy Warszawy zł. 3.000 składa personel.

Uśmiechnij się!

GRUBA BERTA



Nie płacz, najdroższa! Jeszcze i ty przyjdziesz do głosu!

Z życia partii

GÓRNA — PRAWA

W piątek, dnia 1 listopada, wszyscy członkowie i sympatycy PPR winni stawić się w lokalu dzielnicy przy ul. Bednarskiej 42 o g. 11.30, celem udania się na grób Nieznanego Żołnierza.

* * *

Dziś o godz. 17-ej odbędzie się ogólne zebranie kobiet. Prosimy o liczne przybycie. — Komitet Dzielnicowy PPR-u.

BAŁUTY

Dziś o godz. 15.30 odbędzie się zebranie koła PPR „K. T. Buhle".

O godz. 16-ej zebranie koła PPR w zakładach naprawczych „Społem" przy ul. Krakowskiej.

O godz. 16-ej zebranie koła PPR kolejek dojazdowych „Helenówek".

O godz. 18.30 zebranie koła terenowego PPR „Naprzód" przy ul. Limanowskiego 56

KRONIKA ŁODZKA

UWAGA B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI!

W dniu 1 listopada o godz. 14.30 zbiórka wszystkich członków Koła Grodzkiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi na cmentarzu grzebanym w Radogoszczu.

Stawiennictwo obowiązkowe

KOMUNIKAT

Wojewódzki Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, wzywa wszystkich członków do stawienia się w dniu 1. 11. 1946 roku o godz. 12 wpołudnie w lokalu Związku, Piotrkowska Nr 49.

ZNALEZIONO PIENIĄDZE W WYDZIALE PODATKOWYM

W Kasie Wydziału Podatkowego, Al. Kościuszki 1, znaleziono portmonetkę z pieniędzmi.

Pieniądze są do odebrania, po udowodnieniu własności, u kierownika Oddziału Ogólnego, ul. Legionów 8, 1 piętro, pokój 80 w godzinach urzędowych, do dnia 15 listopada rb.

Pieniądze nie odebrane do oznaczonego terminu zostaną przekazane na cel dobroczynny.

NAUKOWA SEKCJA FARMACEUTYCZNA

Okręgowa Izba Aptekarska oraz Sekcja Farmaceutyczna Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi zwołują posiedzenie Naukowej Sekcji Farmaceutycznej, które odbędzie się we wtorek dnia 5 listopada 1946 r. o godz. 8-ej wieczorem (punktualnie) w lokalu Okręgowej Izby Aptekarskiej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 50.

Porządek dzienny: odczyt prof. dr. Zofii Jerzmanowskiej na temat: „Wrażenia z podróży naukowej do Danii"; odczyt prof. dr. Stanisława Krauze na temat: „Wrażenia z podróży naukowej do Anglii".

ODCZYT PROFESORA P. SMOLIKA

W czwartek, dnia 31 października br. o g. 18-tej w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Piotrkowska 272 b Profesor P. Smolik wygłosi odczyt p.t. „Rosyjska grafika współczesna"

Kronika wypadków

OKRADŁ MATKĘ I ZBIEGŁ

14-letni Walerian Pilawa, zamieszkały przy ulicy Emerytalnej Nr 9 w Rokiciu zabrał matce tysiąc złotych i zbiegł.

UCIEKŁA NIEMKA

Wczoraj z mieszkania Bolesława Bunka przy ulicy Piaskowiec Nr 2 zbiegła Niemka Olga Belder.

ZMARŁ W DRODZE DO SZPITALA

Przy ulicy Śródmiejskiej zasłabł nagle 49-letni Władysław Mijas, zamieszkały w Ratajach Słupskich W drodze do szpitala Mijas zmarł. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

POŻAR W SKLEPIE

Przy ulicy 11-go Listopada Nr 10 w sklepie Mieczysława Żyłyńskiego wskutek złej konstrukcji pieca wybuchł pożar, który zlokalizowała straż ogniowa.

Dyżury aptek

Wagner — Piotrkowska 67
Rytel — Kopernika 26
Kon — Plac Kościelny 8
Hamburg — Główna 50
Groszkowski — 11 Listopada 15
Raczyński — Kątna 54

Ze sportu

Baran powrócił do Łodzi

w fantazyjnym berecie i z szkockim terrierkiem



Baran (ŁKS) powrócił z Anglii z terrierem — maskotką i w berecie szkockim.

— Niezapomniane wrażenie wywarł na nas wszystkich Londyn — mówi nam po powrocie z Anglii popularny piłkarz łódzki Baran. Jedenaście milionów mieszkańców liczy ten olbrzym — to chyba wystarczy. Nie potrzebuję nic więcej dodawać.

— Oglądaliśmy zniszczone dzielnice, ale obecnie tych zniszczeń prawie nie widać. A gdzie jeszcze są, tam je porządkują i stawiają nowe bloki.

— Polacy, przebywający w Londynie odnosili się do nas początkowo z wielką rezerwą. Wszyscy byli przekonani, że jesteśmy przebrani „dynamowcy". Na ostatnim zaś meczu wzięto nas za... Szkotów. To nieporozumienie wynikło dlatego, że na meczu tym graliśmy w białych koszulkach i czarnych długich po kolana spodenkach, wypożyczonych nam przez gospodarzy, aby odróżnić się na boisku od nich, grających w czerwonych koszulkach i białych spodenkach.

— Skutek był taki, że Polacy dopingowali Anglików, a Anglicy Polaków. A po meczu wielu naszych rodaków ledwo nie płakało z powodu naszej „porażki". Dopiero sprawozdania z meczu wyjaśniły sytuację i wywołały nową radość.

— Po pierwszym meczu rodacy nasi przekonali się już, że jesteśmy zespołem polskim. Poznało nas bowiem wielu starych kolegów. Był nawet u mnie Gałecki. Ma zamiar wrócić do kraju. Likwiduje swoje sprawy i może już na Boże Narodzenie będzie u nas.

— Niech nam pan coś opowie teraz o piłkarstwie w Szkocji — zadajemy pytanie.

— Piłkarstwo jest tutaj tak popularnym sportem, że nawet wiejskie drużyny dla niejednej z drużyn kontynentu mogłyby być groźne. Boiska mają wspaniałe, jak dywany. Trawa jest na nich tak wysoka, że musieliśmy grać na podwójnych kołkach. Publiczność bardzo obiektywna. Zadowolenie swe i radość wyraża jednak inaczej niż nasza. Nie bije braw, lecz... gwiżdże.

— Najtrudniej było nam jednak pogodzić się z sędziowaniem — mówi ulubieniec Łodzi. Na gracza w Anglii można „prysnąć" całym ciałem, nie będzie to faulem, nie wolno natomiast mieć rozwartych łokci i operować rekami. Tak samo sędzia nie odgwizduje nastrzelonej ręki, chyba że ją któryś z graczy umyślnie nadstawi.

— A co panu najbardziej podobało się w Londynie?

—Wyścigi psów. Żebym miał możność, to bym tam często zaglądał. Londyńczycy wygrywają tu niekiedy poważną forsę i entuzjazmują się niemniej niż na meczach piłkarskich.

W czasie podróży Baran przeziębił się. Dostał czyraków na udzie i wskutek tego nie mógł grać w pierwszym meczu. Pomimo zakazu lekarza nie mógł usiedzieć na trybunach. W następnych meczach już grał, ale czuł się źle.

Obecnie prawdopodobnie nasz piłkarz *będzie musiał dłużej odpoczywać* i przeprowadzać odpowiednią kurację.

„Niech przetrzyma trzy rundy"

mówi o Radomacherze „Moryc"

W meczu pięściarskim Śląsk—Łódź, który odbędzie się w niedzielę 3 listopada w hali Wimy, jedną z ciekawszych walk będziemy mieli w wadze lekkiej pomiędzy Rodemacherem (Śląsk), a Woźniakiewiczem (Łódź), o ile oczywiście Rodemacher będzie startować. Jak wiemy, pięściarz ten został oficjalnie zgłoszony w składzie Śląska. Istnieją jednak przeciwko niemu zarzuty, że podczas okupacji bił się w barwach niemieckich i *zdobył nawet wicemistrzostwo Niemiec*, może więc Śląsk w ostatniej chwili zrezygnować z niego i zastąpić go kimś innym. Gdyby jednak Rademacher przyjechał, to z Woźniakiewiczem będzie miał ciężką przeprawę...

— Będzie miał szczęście, jak przetrzyma ze mną trzy rundy — mówi nam Woźniakiewicz.

— Nie widziałem go jeszcze i nie wiem jak walczy, słyszałem tylko, że był podobno wicemistrzem Niemiec. Ale mnie to nie przestrasza. Wystarczy jak go zobaczę w ringu. Odrazu się zorientuję *w jego umiejętnościach*.

— *O wynik jestem spokojny* — twierdzi popularny „Moryc".

Co słychać

w Wojewódzkim Urzędzie W.F. i P.W.

1) Wojewódzki Urząd WF i PW w Łodzi wzywa wszystkie zarządy klubów, towarzystw i sekcyj gimnastycznych do zgłoszenia swoich organizacyj przed 6 listopada br. do Woj. Urzędu WF i PW, ul. Curie-Skłodowskiej 28 (tel. 211-65).

2) W lutym 1947 r. odbędą się w Warszawie zawody gimnastyczne pod nazwą „Przegląd gimnastyki".

Na program składają się ćwiczenia dowolne na drążku, poręczach, koniu z łękami, ćwiczenia wolne oraz skoki przez konia wzdłuż. Zawodnicy, którzy uzyskają 75 procent możliwych do uzyskania punktów, zostaną zaliczeni do grupy przedolimpijskiej. Program ćwiczeń można otrzymać w Woj. Urzędzie WF i PW.

3) Woj. Urząd WF i PW w Łodzi wzywa upoważnionych delegatów, klubów, stowarzyszeń i sekcyj gimnastycznych oraz wszystkich działaczy b. Związku Gimnastycznego do lokalu Urzędu przy ul. Curie-Skłodowskiej 28 w dniu 6 listopada godz. 11, na zebranie organizacyjne Okręgowego Związku Gimnastycznego.

Porządek dzienny zebrania:

1) Zagajenie przez Dyr. Woj. Urzędu WF i PW
2) Wytyczne PUWF-u w sprawie powołania do życia Okręgowego Zw. Gimnastycznego
3) Wybory Zarządu OZG
4) Sprawa lokalu OZG
5) Montaż ośrodka gimnastycznego w Łodzi
6 Wolne głosy.

Bieg na przełaj im. Nojego w Katowicach

Dla uczczenia pamięci zamęczonego w oświęcimskim obozie śmierci wybitnego lekkoatlety polskiego Nojego, Związek Walki Młodych zorganizował wczoraj bieg na przełaj przez ulice miasta Katowic. Zawody zainaugurował bieg kobiet na 800 mtr, w którym zwyciężyła Wasilewska (Huta „Zgoda") w czasie 3:03,5 min. przed koleżanką klubową Noconiówną — 3:06,6 min.

W grupie juniorów zwyciężył Teper z RKS „Saturn" przed Gałęzką, również z RKS „Saturn". Bieg seniorów wygrał zdecydowanie mistrz Polski Jurzak z ZZK („Pogoń" Katowice), jako drugi przybiegł znacznie w tyle — Osoba. Po zawodach zwycięzcom wręczono nagrody.

Zaduszki na Radogoszczu

W dniu 1-ym listopada na terenie obozu koncentracyjnego w Radogoszczu, gdzie 3 tysiące Polaków znalazło śmierć męczeńską, odbędą się uroczystości według następującego programu:

O godz. 11 — msza żałobna polowa — po czym kazanie oraz przemówienia przedstawicieli partii politycznych i organizacji społecznych.

Po mszy nastąpi odsłonięcie dwu marmurowych nagrobków na mogiłach spalonych.

Nagrobki i obmurowania grobów wybudowane zostały staraniem lokalnego **„Komitetu Opieki nad Grobami spalonych w Radogoszczu"**, który powstał w Radogoszczu przed kilku miesiącami staraniem lokalnego komitetu PPR i pracowników Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych. Marmurowe nagrobki odznaczają się prostotą i starannością wykonania. Dekoracje grobów wykonał Wydział Plantacji Miejskich przy Zarządzie m. Łodzi. Dekoracją terenu więzienia zajął się Związek Ogrodników Łódzkich.

W uroczystości biorą udział partie polityczne, Związek Zachodni, Związek b. Więźniów obozów koncentracyjnych, Związek Uczestników Walki o Wolność, ZWM, OMTUR, Wici, Zw. Młodzieży Demokratycznej oraz ludność całego miasta.

Kto ich rozpozna?

W dniach 28 i 29 października 1946 roku zostały ekshumowane na cmentarzu żydowskim na Dołach, w Łodzi, przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Niemieckich, zwłoki 40 zamordowanych w październiku—listopadzie 1944 r. więźniów politycznych.

Komisja wzywa zainteresowanych, a w szczególności rodziny pomordowanych do obejrzenia zwłok celem ich rozpoznania.

Zwłoki wystawione są na widok publiczny na cmentarzu żydowskim, skąd zostaną następnie przewiezione do kaplicy przedpogrzebowej.

Jednocześnie Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich zaprasza wszystkich zainteresowanych, a w szczególności powstałe z inicjatywy społecznej Komitety, na zebranie w celu ustalenia daty i programu uroczystości pogrzebowych. Zebranie odbędzie się dnia 31 października 1946 roku o godz. 19-ej, w Sądzie Okręgowym.

Wydawca Woj Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21 Tel Red Nocnej 172-31 Zakł. Graf Sp Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł. 45.— miesięcznie